



OBLACKIE ECHO

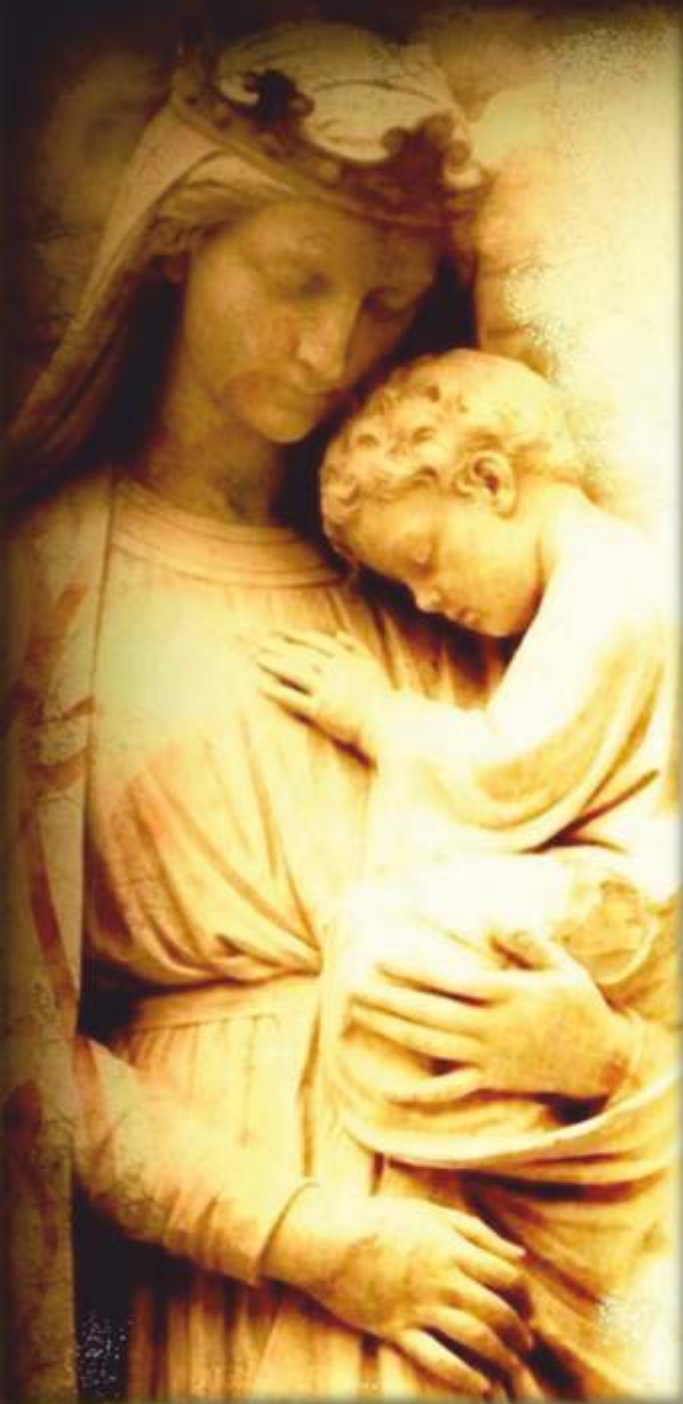
Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

nr (126) 254

Wrzesień – Październik 2018r.



*Odmawiajcie codziennie
Ró aniec...*



Szkola

Maryi

Serdecznie zapraszamy
na comiesięczne spotkania
z Maryją

Pierwszy piątek miesiąca:

18.30 Msza Święta z kazaniem,
Nabożeństwo wywyższenia Krzyża
Pańskiego z modlitwą Maryjną
o uwolnienie od wszelakich węzłów

Pierwsza sobota miesiąca:

17.30 Nabożeństwo do
Niepokalanego Serca Maryi
18.30 Msza Święta z kazaniem

- Październik:** Tarot, numerologia, wróżbiarstwo, wywoływanie duchów,
reiki, przekleństwa - dlaczego „nie”? (05.10.)
Wiara i zaufanie Maryi; pokuta (06.10.)
- Listopad:** O sędzię szczegółowym (02.11.) - O nadziei (03.11.)
- Grudzień:** O pokorze (01.12.) - O czyśccu i piekle chrześcijan (07.12.)

Zapraszają Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
Duszpasterze parafii św. Józefa przy ul. Brackiej 7 w Gorzowie Wlkp.

Chc raczej miłosierdzia ni ofiary (Mt 12,7)

Te słowa s cytatem z proroka Ozeasza. Or dzie, jakie przypa dło mu g łosi , dotyczyło mi ło ci Boga do Izraela. Chyba on pierwszy wprowadził obraz mi ło ci oblubie czej na wyra enie wi zi mi dzy Bogiem a narodem wybranym. I nie tylko g łosi ł je, ale sam sta ł si obrazem tego or dzie. Otrzyma ł od Boga nakaz po lubienia nierz dnicy i s p łodzenia z ni dzieci. W ten spos ıb jego ma ł e stwo sta ło si obrazem mi ło ci Boga, który mimo niewierno ci Izraela pozostaje wiernym Oblubie cem. To musia ło by mocnym do wiadczeniem dla Ozeasza. Niezmiernie wa ny, nie tylko w wymiarze religijnym, jest w naszym yciu obraz Boga, jaki nosimy. Wła nie konkretne zachowania, reakcje najlepiej pokazuj , co w istocie w sobie nosimy. Jak mamy lub nie mamy relacj do Boga? Jaki mam stosunek do bli niego np. do ony, m a, s siada, ubogiego? Co dla mnie oznaczaj takie s łowa jak: wspólnota, prawdom ıwno , prawda, uczciwo ? Jaki nosz obraz Ko cioła? Czy potrafi przebaczy bli niemu? Czy potrafi przebaczy sobie? Odpowiedzi na te pytania pozwol nam zobaczy czy bli ej mi do do wiadczenia miłosierdzia, czy raczej do ofiary?

Kontynuujemy my l zwi zan z budow naszego domu parafialnego, który ma nosi nazw : Domu Pokuty. W pierwsz sobot miesi ca na nabo e stwie do Niepokalanego Serca Maryi modlili my si , aby B ıg przez serce i d łonie Maryi odnawia ł moralnie, duchowo nasz parafi . Powierz yli my Maryi wszystkie sprawy finansowe zwi zane z realizacj budowy Domu Pokuty. Jeste my na etapie zbierania

dokumentacji, która pozwoli nam rozpocz to dzieło. Wezwanie do Pokuty, do czego wzywa nas Or dzie Fatimskie to droga, któr chrze cijanin powinien przej , aby do wiadcza w swoim yciu miłosierdzia Bo ego i nim si dzieli .

Dlatego równocze nie z rozpoczynaj ca si budow zapraszamy do maj cych si rozpocz w naszej parafii i dla ca łego miasta Gorzowa Wlkp. 33-dniowych rekolekcji przygotowuj cych cz łowieka do ca łkowitego oddania si w niewol Maryi. Warunkiem udziału w rekolekcjach jest wcze niejsze przeczytanie „Traktatu o prawdziwym nabo e stwie do NMP” w. Ludwika oraz po wi cenie siebie Niepokalanemu Sercu Maryi. Nie ma odnowy moralnej i duchowej parafii bez wsp ıłpracy z łask Bo .

I do nawrócenia zaproszony jest ka dy z nas. To propozycja dla Ciebie, aby si zastanowi ł, czy chcesz zmienia swoje ycie? Takie proste pytanie, ale jak e trudna bywa odpowied .

Pokuta jest czasem duchowej walki Jezusa o mnie i czasem mojej decyzji o wyborze drogi. Jest to czas mi ło ci, w którym Pan B ıg uwalnia mnie od siebie samego, abym sta ł si zdolny do nawi zania relacji z Nim, ze samym sob i bli nim. Pokuta pozwala cz łowiekowi zobaczy , jak bardzo jestem przywi zany do grzechu. Jest to czas miłosierdzia Bo ego, które wylewa si na nasze rany. Rany, które sam sobie zadałem. Serce staje si skruszony wobec prawdy, któr jest B ıg. Cz łowiek czuje al za popełniony grzech. Pokuta wewn trz na wyra a si w działaniu, w podj ciu czyn ıb pokutnych. Najwa niejszym z nich

jest szczera spowied sakramentalna. Nast pnie modlitwa i s łuba, która mo e okaza si procesem uzdrowienia mojego poranionego przez grzech wn trza. Wszystko to po to, aby odwróci si od dotychczasowych wzorc ıb, d e , sposob ıb post powania i p ıj „pod pr d”, zaprzesta szukania własnych rozwi za , a w ich miejsce szuka , rozwa a i uczy si przyjmowa wol Bo , stawiaj c j zawsze w miejsce naszej własnej woli.

Dokładna analiza pokuty ujawnia, e ma ona dziesi cz ci składowych – siedem w odniesieniu do grzechu i trzy w odniesieniu do sprawiedliwo ci – i – co wa ne, aby by szczera, musi wynika zarówno z serca (czyli naszych najskrytszych uczu i emocji), jak i z umysłu (naszego intelektu). W tym numerze czasopisma opiszemy trzy cz ci prawdziwej pokuty w odniesieniu do grzechu. Wszystko w oparciu o S łowo Bo e, które jest dla nas drogowskazem. Zapraszam do lektury...

o. Proboszcz



INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA WRZESIE 2018

Intencja powszechna:

Aby m łodzie na kontynencie afryka skim mia ła dost p do edukacji i pracy we własnej ojczy nie.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA PA DZIERNIK 2018

Intencja ewangelizacyjna:

Aby osoby konsekrowane rozbudzi ły swój zapa ł misyjny i by ły obecne w r ıd ubogich, zepchni tych na margines i tych, którzy nie maj g łosu.

Droga do przezwyciężenia prawdziwej Pokuty...

UMYSŁOWE PRZEKONANIE O GRZECHU (1)

Kobieta cudzołóżca na J 8, 7-11

• 8⁷ A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». 8 I powtórnie nachyliwszy się, pisał na ziemi. 9 Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, a do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. 10 Wówczas Jezus podniósł się i rzekł do niej: «Kobieto, gdzie oni są? Nikt ci nie potpiął?» 11 A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I ja ciebie nie potpiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!».

Bóg pozwala nam zobaczyć nasz grzech. Poznajemy go najpierw umysłem – to pierwszy krok. Dlatego kapłani są wezwani do głoszenia Słowa Boga i poruszania tematów, które są niewygodne współczesnemu wiatku.

SMUTEK SERCA Z POWODU GRZECHU (2)

Ostrzeżenie i wnioski 2 Kor 7 8-10

• 7⁸ **A chociaż moim sercem zasmuciłem was moim listem, to nie żałuję tego; nawet zresztą gdybym i żałował, widzę, że list ów napenił was na pewien czas smutkiem,** 9 to teraz raduj się – nie dlatego, że cie się zasmucili, **ale że cie się zasmucili ku nawróceniu.** Zasmucili cie się bowiem po Bożemu, tak i nie poniesiecie przez nas żadnej szkody. 10 **Bo smutek, który jest z Boga, dokonuje nawrócenia** ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek za tego wiatka sprawia miernotę.

Kain i Abel Rdz 4,3-11

• Gdy po jakimś czasie Kain składał Panu w ofierze plody roli, i równie Abel składał pierwowciny z drobnego bydła i z jego tłuszczu, Pan wejrzał na Abela i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć. **Smuciło to Kaina bardzo i chodził z ponurą twarzą.** Pan zapytał Kaina: «Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? **Przecież, gdyby post pował dobrze, miałby twarz pogodną**; jeżeli zaś nie będziesz dobrze post pował, **grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecie ty masz nad nim panowanie**».

Kain zwrócił się do swego brata, Abela. A gdy byli na polu, Kain rzucił się na swego brata, Abela, i zabił go. Wtedy Bóg zapytał Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel?» On odpowiedział: «Nie wiem. Czy jestem stróżem brata mego?» Rzekł Bóg: «Cóż uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi! Będę więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła się paszczą, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie.

Owoce grzechu jest smutek duszy i serca. Rozpoznaj swój smutek, który zaprowadzi cię do korzenia, źródła rodzaju cię smutku. Jest w nas pewna skłonność, związana z grzechem pierworodnym, na skutek której bardzo szybko zapominamy o tym co było dobre, natomiast pamiętamy zło zarówno to, które sami uczynili my, a bardziej jeszcze to, które uczynili w przedmiej nas inni. Tęsknota nie skłonność bardzo często udaje się wykorzystać złemu duchowi, by pomniejszy w nas owoce nowego życia i osłabił w nas moc wiary. Rozpoznanie grzechu i jego owoców dokonuje się w ciszy, Adorujcie Najświętszy Sakrament. Zapraszam Cię w każdą dyktyndę i niedzielę do kaplicy w. Eugeniusza oraz w pierwszą sobotę miesiąca. Smutek tego wiatka sprawia miernotę, ponieważ nie ma tam Boga. Człowiek nie zagłuszy swoich grzechów bogactwem, wygodami, przyjemnościami – jedynie je na

chwili przykryje propozycjami wiatka.

Skłonność do upadłej natury Rz 7, 24

• 7²⁴ Nieszczęśliwy człowiek! Kto mnie wyzwolił z ciała, [co wiecie ku] tej miernocie? Dziękuję więc Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!

w. Paweł zauważył na podstawie swojego nawrócenia, że ciało oddane na usługi tego wiatka może nas prowadzić do miernoty. Moim dylematem mamy tyle samobójstw na świecie i nieszczęśliwych ludzi. Za duży ofiarodawca ci pokładamy w tym co daje wiata i człowiek. Dziękuję Jezusowi, który umarł za nasze grzechy mamy moją wyrwa swoje ciało z siatek naszych pragnień, owoców naszych grzechów.

Biada nie pokutujcym miastom Łk 10,13

• 10¹³ Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w gorzej pokutnym i w popiele.

Bóg działa a człowiek nie widzi. Co takiego przysłania mu oczy? To co w nas jest: grzech i jego owoce. Smutny człowiek kręci się w kole wokół siebie. Uważa się nad sobą i swoją historią życia. Siedzi w fotelu i rozpacznie nad niesprawiedliwością tego wiatka. Jaki ja jestem nieszczęśliwy! Jak bardzo zostałem skrzywdzony! Nie widzimy cudów, bo przysłania je nam nasz ból, smutek, nasza arogancja, pycha, złość itp. Miasto takie nie będzie się podobało Bogu. Miasto, które słyszy bożę kom nigdy nie będzie się podobało si Bogu.

NIENAWI DO GRZECHU (3)

WSTĘPNE MOWY MOJESZA

Potęga Boga Pwt 7,25-26

• 25 **Posłaj ich bogów spalisz, nie będziesz miał srebro ani złota, jakie jest na nich, i nie weźmiesz go dla siebie, aby ci to nie uwikłało, gdy Pan, Bóg twój, się tym brzydzi.** 26 **Nic obrzydłego nie wprowadzisz do twego domu, gdy byłby przedmiotem klętwy jak ono. Będziesz uważał to za rzecz wstrętną, obrzydzisz to sobie, jest to bowiem obłotone klętwą.**

Wzorowy władca Ps 101,3

• 3 **Nie będę zwracał oczu ku sprawie niegodziwej; w nienawiści mam przestępstwa: nie przyślgnę one do mnie.**

Prz 6,1-35

OGÓLNE NAPOMNIENIA DROGI

Lenistwo

• 6 **Do mrówki się udaj, leniwco, patrz na jej drogę – będm dry:** 7 **nie znajdziesz u niej zwierchnika ni stróża żadnego, ni pana,** 8 **a w lecie gromadzi swój wóno i zbiera swój pokarm w niwa.** 9 **Jak długo, leniwco, chcesz leżeć? A kiedy ze snu powstaniesz?** 10 **Trochę snu i trochę drzemania, trochę żałowania, aby zasnąć:** 11 **a przyjdzie na ciebie niedza jak włóczęga i niedostatek – jak biedak obrzęcy.**

Przewrotność

• 12 **Człowiekiem nikczemnym jest i nicponiem: kto chodzi z kłamstwem na ustach,** 13 **oczy ma strzela, szurga nogami, palcami swymi wskazuje;** 14 **a w sercu podstępnie ukrywa, stale przemysłwa zło, jest podnieci do kłótni.** 15 **Dlatego nagle zagłada na przyjdzie: w mgnieniu oka zniszczony – i nieodwracalnie.**

Przedmiot odrazy Pana

• 16 **Tych sześć rzeczy w nienawiści ma Pan, a siedem budzi u Niego odraz:** 17 **wyniosłość oczu, kłamliwy język, ręce, co krew niewinnych wylały,** 18 **serce knujące złe plany, nogi, co**

biegną prędko do zbrodni,¹⁹ wiadek fałszywy, co kłamie, i ten, kto wznieca kłótnie w ród braci.

Niebezpieczeństwo cudzołóstwa

•²⁴ One ci ostrzeg przed złymi kobietami, przed obcymi, choć język ma gładki:²⁵ jej wdzięków niech serce twoje nie pragnie, powiekami jej nie daj się złowi,²⁶ bo nierządnicy wystarczą kłótnie chleba, zamknięta za czyha na cenne życie.²⁷ Czy schowa kto ogień w zanadrzu, by nie zajęły się jego szaty?²⁸ Czy kto pójdzie po węgla ognistych, a stóp nie poparzy?²⁹ Tak ten, kto idzie do onych bliźniego, kto jej dotknie, nie ujdzie karami.³⁰ Nie ma hałby dla tego, kto kradnie, by w napełnić, gdy głodny;³¹ a siedmiokrotnie zwróci złapany, wszystko, co w domu ma, odda.³² Lecz kto cudzołóstwa, ten jest niemrawy: na własną zgubę to czyni.³³ Chłost i wstyd

on tu znajdzie, a jego hałba się nie zmieni:³⁴ bo zazdrość pobudza gniew męża, nie okaże litości w dniu pomsty,³⁵ na okup za winę nie spojrzysz, dary odrzuci, choć by je mało było.

Dlaczego Bóg nienawidzi grzechu? Bo wie, że kiedy człowiek grzeszy oddala się od Miłości ci. Dlaczego szatan wypowiedział nieposłuszeństwo Bogu? Motywem jego działania była miłość własna, która na skutek jego wyboru oderwania się od Boga, niezależnie od ci stała się nienawidząca do samego siebie, Boga i ludzi. Nienawidzi do siebie za to, że stracił radość ducha, a nie potrafiłby w radość ci dziecka Boga. Człowiek zniewolony nie będzie potrafił patrzeć na radość, którą daje Bóg. Zazdrość będzie jego niepokojem i będzie starał się na swojej drodze niszczyć wszystko co Bóg daje.

Niewolnicy Maryi

– na podstawie „ABC Oddania siebie Maryi” o. Elizeusza

Co to jest oddanie się Maryi?

Ludzie w różnym stopniu związani są z Matką Bożą. Jedni tylko rzadko odzywają się do Niej modlitwą „Zdrowa Maryjo”, czy jakimś aktem strzelistym. To stopie najniższy. Inni modlą się do Niej codziennie odmawiając różaniec – to stopie wyższe. Jeszcze inni wciąż się do niej wzywają, czy wstępują do zakonu poświęconego Jej czci. To wysoki stopień związania się z Nią. Ale najwyższym z wszystkich jest całkowite oddanie Jej siebie na własność. Kto oddaje Maryi swoje ciało, pozwala Jej czynić z nim, co Ona uzna za właściwe i potrzebne. Jeśli zechce ciało dać radość, przyjmie radość. Jeśli potrzebna Jej będzie moja choroba, przyjmie chorobę (cierpienie). Wszystkie zmysły mego ciała mają być Jej własnością.

Oddaj Maryi duszę z wszystkimi jej władzami. Tym samym pozwalam Jej wszystko w sobie przemieniać. Przemieniamy li, by stały się podobne do Jej myśli. Pragnienia, by były coraz bliższe Jej pragnieniom. Uczucia, by jednoczyły się z Jej uczuciami. Chcemy całe dusze otwarte na wszystko, co zechce mi przekazać. Pozwalam Jej także, wszystko, co mam w duszy zabrać.

Oddaj Maryi wszystkie dobra zewnętrzne. Oddaj wszystko, co mam: odzież, zegarek, pióro, mieszkanie, wszystko, co mam i kiedykolwiek będę posiadał, jest Jej własnością i za Jej zgodą. Musisz to dobrze przemyśleć.

Jeśli nie masz takiego oddania, zastanów się, czy nie masz do Maryi za mało zaufania. Jeśli tak się oddasz, ty sam i wszystko, co do ciebie należy, staje się od tej chwili własnością ci Matki Bożej. Takie i twoja przyszłość została złożona w Jej ręce.

Jakie powinno być oddanie?

Oddaj się Maryi na własność.

Na własność, a nie tylko w opiekę. Wielu pragnie, by Maryja im służyła. Ty się tak oddaj, by Maryja wiedziała, że ty chcesz Jej służyć. To przynosi głębię pokój, ale jest zarazem bardzo radykalne i sprowadzi twój religijny pobożność do powierzchownej do pełnego realizmu.

Oddaj się Maryi rzeczywiście.

Maryja prowadzi skróconą drogę do wiary ci, ale tylko Ona ją zna i tylko Ona ma od Boga łaskę, a może ci nie poprowadzi. Stwierdzisz szybko, że oddanie się Jej, to nie tylko nowa forma pobożności, ale nowa forma życia, zdolna tak całkowicie przeobrazić twoje postępowanie, że zgodne będzie z wolą Boga. Na tej drodze trzeba czasem ponieść pewne ryzyko, jeśli zrozumiesz, że Maryja zada od ciebie czego trudnego. Oddaj się z pełnym zaufaniem.

Oddaj się Jej na zawsze.

Powiedz Maryi z góry: „Maryjo, gdybym kiedy chciał od Ciebie odejść, gdybym się zaczął buntować, a naprawdę wszystko mi zabierzesz, bądź tak dobra i w ogóle nie zważaj na moje protesty.”

Oddaj się Maryi całkowicie i zupełnie.

Nie mów, że na wszystko się zgodzisz, ale na to, czy tamto nie. To byłby brak zaufania. Zgódź się na wszystko, tak jak na to, czego się najbardziej boisz jak choroba czy kalectwo. Ona wie lepiej, co dla ciebie dobre.

Przestajesz się bać takich rzeczy jak: ośmieszenie, krzywda, cierpienie. Gdy to osiągniesz, wtedy twoje oddanie wzniesie się na najwyższy poziom i będzie ono oddaniem doskonałym. Będzie to twoje prawdziwe i doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Jakie powinno być wewnętrzne us-

posobienie ludzi oddających się Maryi?

Nie można się oddać komuś, do kogo nie ma się zaufania. Natomiast można oddać się Maryi, jeśli masz do Niej pełne bezgraniczne zaufanie. Ufność, to pewność, że Maryja nie zawiedzie. Czy gotów jesteś, jeśli Ona tego zechce, podejmować dla Niej rzeczy po ludzku mówiące niewykonalne? Nie można oddać się komuś, kogo się nie kocha. Oddanie bez miłości ci nie ma sensu.

Prawdziwa miłość szuka nie własnego dobra, ale dobra tego, kogo miłuje. Czy kochasz Maryję tak, że pragniesz dla Niej dobra, a gotów jesteś dla Niej wiele, wszystko poświęcić, by pomnożyć Jej chwałę i radość?

Praktyka osobistego oddania się Maryi

Polega ono na całkowitym uzależnieniu się od Maryi. Po akcie oddania następuje stan oddania. Już teraz nie należy do siebie, ale do niej. Nie bój się uzależnienia od Maryi. Syn Boży od Jej zgody uzależnił Swe przyjęcie na świat. Niezależnie od nikogo, okazuje pełnię Swego wolno ci, oddaj się ci Maryi. Pozwolił Jej zanieść się do wiary, karmić, pielęgnować, wychowywać, ofiarować na krzyżu. W Jego trzydziestoletnim życiu ukrytym, pisze Ewangelia, był Józefowi i Maryi oddany.

Możesz oddać się Maryi, nawet jeśli w grzechu miernym, nawet jeśli wielkim grzesznikiem, ale pod warunkiem, że szczerze pragniesz wyzwolić się z grzechów i być stale w łasce uwiarycej i jesteś gotów na wszystko, byleby w łasce wytrwał. Musisz zrozumieć, że grozi ci wieczne potępienie i po dobrym namyśle z całą szczerą ci powtarza: «Maryjo, pozwalam ci czynić ze mną wszystko, bylebym nie popełnił grzechu miernego. Możesz

mi zupełnie poprzestawia ycie, pozabiera wszystko, co mnie do grzechu ci gnie, bylebym ju wi cej nie zgrzeszył ci ko» Taki powinien by akt odnawiania grzesznika.

Je li w zasadzie yjesz w stanie łaski, a popełniasz grzechy powszednie,

z których chciałby si wyzwoli , moesz powtarza taki akt: „Matko Bo a, pozwalam Ci czyni ze mn wszystko, bylebym nie popełnił grzechów powszednich, We mój rozum i wszystko w nim pozmieniam, ebym zacz ł uwa a za dobro to, co Ty za dobre uwa asz

i brzydził si tym, czym Ty si brzydzisz. We moj wol , ebym zawsze chciał tego, czego Ty chcesz, zabierz moje serce, abym lubił to, co Ty lubisz, a nie lubił tego, czego Ty nie lubisz.”

oprac. O. Proboszcz

Pa dziernik miesi cem ró a ca

Cz sto bierzemy do r ki ró aniec. W pa dzierniku we wszystkich katolickich ko ciolach gromadz si wierni na wspóln modlitw ró a cow . Tam za , gdzie do wi tyni jest daleko lub zaj cia w gospodarstwie nie pozwalaj na przyj cie do ko cioła, ludzie zbieraj si przy przydro nych kapliczkach lub w domach prywatnych, aby wspólnie przez r ce Maryi uwielbia Pana i wyprasza u Niego potrzebne łaski. W wielu domach odmawia si ró aniec rodzinny. Sk d pochodzi ten pi kny zwyczaj? Jakie s pocz tki modlitwy ró a cowej?

HISTORIA RÓ A CA

Ró aniec jako taki nie powstał w Ko cielem katolickim, ale istniał dawno przed nim i jest własno ci wielu narodów.

Okazuje si , e zwyczaj odmawiania pewnej ilo ci modlitw odliczanych dla ułatwienia przy pomocy sznurka z koralikami czy w zełkami, był bardzo dawny i spotykamy go w wielu religiach. Słynny archeolog Austrin Layard w roku 1849 odkrył w ród ruin staro ytnej Niniwy pos ek niewiasty trzymaj cej w r ku co w rodzaju ró a ca. Pochodził on z VIII, a mo e nawet z IX wieku przed Chrystusem. Pewnego rodzaju ró a ce stosowali powszechnie w Indiach wyznawcy Wisznu i Siwy, a tak e buddyjscy lamowie i mahometanie. wi ty Franciszek Ksawery był bardzo zdziwiony, gdy udaj c si na misje do Japonii, zobaczył u tamtejszych ludzi co podobnego do naszego ró a ca.

Pierwsze reguły zakonne zobowi zywały swoich mnichów do wielokrotnego powtarzania w ci gu dnia modlitwy „Ojcze nasz”.

Najpi kniejsz i najstarsz modlitw chrze cija sk jest „Modlitwa Pa ska”. Nauczył j sam Jezus Chrystus swoich uczniów (zob. Mt 6,9-13). Jej słowami modlili si wyznawcy Pana od pierwszych wieków Ko cioła i w niej szukali siły w czasie prze ładowa . Pierwsze reguły zakonne zobowi zywały swoich mnichów do wielokrotnego jej powtarzania w ci gu dnia. Tak na przykład reguła benedykty ska jeszcze w XI wieku nakazywała braciom zakonnym codziennie odmawia 150 „Ojcze nasz” na wzór kapła skiego oficjum złononego ze 150 psalmów. Podobny zwyczaj posiadali do XIII wieku również templariusze.

Od pierwszych wieków chrze cija stwa dostrzegano tak e potrzeb modlitwy do Naj wi tszej Maryi Panny widz c w Niej Po redniczk przed Bogiem.

Od XII wieku rozpowszechnia si w Ko cielem katolickim zwyczaj odmawiania „Pozdrowienia Anielskiego”. Modlitwa ta składała si pocz tkowo jedynie ze słów Anioła Gabriela: „Zdrowa Maryjo, łaski pełna, Pan z Tob . Błogosławiona Ty mi dzy niewiastami” (Łk 1,28). Potem zacz to dodawa do niej słowa wypowiedziane do Maryi przez w. El biet (zob. Łk 1,42b), a nast pnie inne słowa. Obecna forma „Pozdrowienia Anielskiego” ukształtowała si ostatecznie w XV wieku. Zatwierdził j w. Pius V w 1566 roku. Tak

wi c do „Ojcze nasz” zacz to dodawa „Zdrowa Maryjo”. Te dwie najpopularniejsze w Ko cielem modlitwy dały pocz tek ró a cowi katolickiemu.

Zaojca ró a ca wi tegouwa asi w Dominika.

Legenda głosi, e tej modlitwy nauczyła go sama Naj wi tsza Maryja i poleciła rozpowszechnia j na całym wiecie. Nie był to jednak jeszcze ró aniec w formie dzisiejszej. Ró aniec w jego obecnym kształcie ustalił si dopiero w wieku XV dzi ki Dominikowi Alamusowi a la Roche (1428-1475). On ustalił liczb 150 Zdrowa na wzór Ksi gi Psalmów, które podzielił na dziesi tki, ka da przeplatana „Modlitw Pa sk ”. Dla rozpowszechnienia tej modlitwy zało ył on te pierwsze bractwo ró a cowe. Dzi ki zakonowi dominika skiemu modlitwa ró a cowa stała si ju w wieku XV znana w całym Ko cielem, a bractwa ró a cowe spotykamy we



wszystkich krajach. Zacz to powoli wprowadza te do ró a ca tajemnice do rozwa ania z ycia Chrystusa i Naj wi tszej Maryi Panny. W wieku XVI ustalono ostatecznie trzy cz ci ró a capopi tajemnic ka da.

Najdawniejszy przechowywany ró aniec chrze cija sk i pochodzi z XIII wieku. Znalaziono jego rze b na nagrobku Gerarda, rycerza zakonu templariuszy (†1273). Sznur przedstawiał 158 nanizanych paciorków. Pierwszym za ładem modlitwy ró a cowej w Polsce jest znajduj cy si w kolegiacie głogowskiej grobowiec przedstawiaj cy niewiast z ró a cem w dłoni, który ma 55 paciorków. U jej stóp jest

mały człowiek, który również trzyma podobny ró aniec. Jest to pomnik Matyldy z ksi t Bronszwickich, mał onki ksi cia I skiego z roku 1317. Ró aniec w r ku widnieje również na grobowcu Anny, ksi nej legnickiej z 1367 roku. Około roku 1500 pojawiaj si ró a ce, na których paciorki uło one s w dziesi tki.

Ko ciół widział w ró a cu ratunek wobec gro cych Ko ciolowi niebezpiecze stw. Modlitwa ró a cowa bardzo szybko znalazła oficjaln aprobat Ko cioła. Papie e w swoim nauczaniu zach cali wiernych do jej cz stego odmawiania.

7 pa dziernika – wi to Matki Bo ej Ró a cowej.

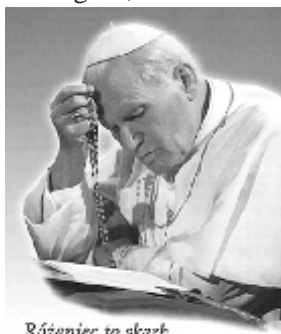
Tego dnia 1571 roku była stoczona pod Lepanto nad zatok Korynck bitwa morska mi dzy flotyll chrze cija sk i turck . Zako czyła si ona wielkim zwyci stwem chrze cijan. Zostało uwolnionych z galer bardzo wielu chrze cijan, którzy musieli je obsługiwa jako niewolnicy. Ten wielki triumf przypisuje si wstawienictwu Matki Bo ej, gdy przed t bitw ówczesny papie w. Pius V zach cał cały wiat katolicki do modlitwy na ró a cu. Jako podzi kowanie za to zwyci stwo papie Pius V ustanowił na ten dzie wi to Matki Bo ej Ró a cowej. Bractwa ró a cowe rozwin ły wtedy szczególnie o ywion dzia łalno . Papie Klemens XI po zwyci stwie odniesionym nad Turkami pod Belgradem w roku 1716 rozszerzył to wi to na cały Ko ciół. W ro-

ku 1885 papie Leon XIII polecił odmawiać róaniec przez cały miesiąc pa dziernik i wprowadził do Litanii Loreta skiej wezwanie: „Królowo Ró a ca wi tego, módl si za nami”.

Dzisiaj modlitwa ró a cowa jest jedn z najpopularniejszych modlitw Ko cioła.

Zna j ka dy katolik. Jest ona odmawiana przez setki milionów chrze cijan. Zdecydowała o tym łatwo i prostota ró a ca. Składa si on przecie z modlitw codziennych, najpowszechniej u ywanych: „Modlitwy Pa skiej” i „Pozdrowienia Anielskiego”. Mo na odmawia go w ka dym czasie i w ka dym miejscu. Rozwa anie tajemnic z ycia Jezusa i Jego Matki, doł czone w wiekach pó niejszych, nadaj ró a cowi form rozmy lania, kontemplacji Ewangelii, co pozwala nie tylko lepiej pozna ycie Chrystusa, ale je tak e na ladowa .

Obecnie prawie we wszystkich parafiach w Polsce znany jest tzw. ywy Ró aniec. Zało yła go Sługa Bo a Paulina Maria Jaricot w Lionie w 1826 roku, a zatwierdził papie Grzegorz XVI w 1832 roku. Licz c si z sytuacji współczesnego człowieka, e jest on wiecznie zaganiany



Różaniec to skarbk, który trzeba odkryć.

i zapracowany, wpadła Zało ycielka na pomysł, aby zobowi za członków do tylko jednej cz stki ró a ca dziennie. Członkowie s tak zorganizowani, e tworz grupy po 15 osób tak, aby przez nich był od-mawiany cały ró aniec w ci gu dnia.

Objawienia w Lourdes, Fatimie, Gietrzwałdzie.

Wreszcie do spopularyzowania tej modlitwy przyczyniły si bardzo objawienia Naj wi tszej Maryi Panny. Prawie we wszystkich swoich ostatnich objawieniach Maryja trzymała w r ku ró aniec i usilnie prosiła o jego odmawianie. Tak było w Lourdes, Fatimie czy te w Gietrzwałdzie.

Ojciec wi ty Jan Paweł II.

Matka Bo a nigdy nie pozostaje dłu na wobec wielkiej miło ci okazywanej Jej w ró a cu. Liczne wota znajduj ce si we wszystkich Jej sanktuariach s tego najlepszym wiadectwem. Ojciec wi ty Jan Paweł II, który całe swoje ycie zawierzył Maryi, w modlitwie ró a cowej widział ró dło mocy dla Ko cioła u progu trzeciego tysia cecia chrze cija stwa i o potrzebie tej modlitwy nieustannie nam przypominał.



1. Zwiastowanie NMP



2. Nawiedzenie św. Elżbiety



3. Narodzenie P. Jezusa

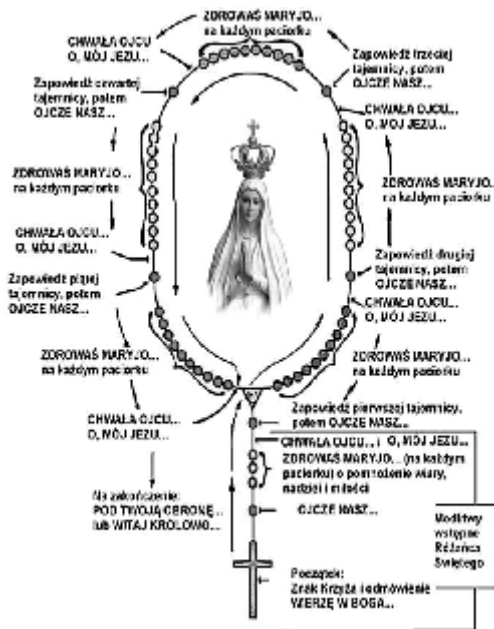


4. Ofiarowanie Jezusa w Świątyni



5. Odnalezienie Jezusa w Świątyni

TAJEMNICE RÓ A CA



nice Bolesne i Tajemnice Chwalebne i odmawiane s w odpowiednim dniu tygodnia.

CZ I – TAJEMNICE RADOSNE (odmawiamy w poniedziałki i soboty)

1. Zwiastowanie Maryi Pannie
2. Nawiedzenie w. El biety
3. Narodzenie Pana Jezusa
4. Ofiarowanie w wi tyni
5. Znalezienie Pana Jezusa

CZ II – TAJEMNICE WIATŁA (odmawiamy w czwartki)

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie
2. Objawienie si Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej
3. Głoszenie królestwa Bo ego i wzywanie do nawrócenia
4. Przemienienie na górze Tabor
5. Ustanowienie Eucharystii

CZ III – TAJEMNICE BOLESNE (odmawiamy we wtorki i pi tki)

1. Modlitwa w Ogrójcu
2. Biczowanie Pana Jezusa
3. Ukoronowanie cierniem
4. Droga krzy owa
5. mier Jezusa na krzy u

CZ IV – TAJEMNICE CHWALEBNE (odmawiamy wrody i niedziele)

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Poprawne odmawianie ró a ca oznacza odmawianie modlitwy oraz medytacj w tym samym czasie. Dzi ki temu odmawianie ró a ca jest tak wspaniałym przeżyciem duchowym.

Ka da z tajemnic ró a ca koncentruje si na jednym wa nym wydarzeniu z ycia Jezusa Chrystusa i jego matki, Maryi. Wyró niamy 20 tajemnic ró a ca, które dodatkowo podzielone s na 4 grupy: Tajemnice Radosne, Tajemnice wiatła, Tajem-



1. Chrzest Jezusa w Jordanie



2. Cud na weselu w Kanie G.



3. Głoszenie królestwa Bożego



4. Przemienienie na górze Tabor



5. Ustanowienie Eucharystii

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego
4. Wniebowzięcie Matki Bożej
5. Ukoronowanie Matki Bożej
Kadaż z 5 tajemnic w danej chwili odpowiada jednej dziesiątej Różańca.
Dziesiątka Różańca – Ojcze Nasz, 10 razy Zdrowa Maryjo, Chwała Ojcu, O mój Jezus...

Jak odmawia różaniec?

Wybierz, którą tajemnicę Różańca przagniesz odmówić (Radosną, Wiatła, Bolesną, Chwałę), pamiętaj o odpowiednim dniu tygodnia. Zanim zaczniesz, postaraj się wyciszyć i skupić!

- Na początku należy uczynić znak Krzyża wiłego i na krzyżku odmówić *Wierzę w Boga*.
- Na pierwszym paciorku odmawia się *Ojcze nasz*.
- Na trzech dalszych *Zdrowa Maryjo*.
- Słowa modlitwy wstępnej; ich intencją jest uproszenie cnót wiary, nadziei i miłoci. Przy odmawianiu wszystkich części różańca wystarczy modlitwa wstępna odmówić tylko przed każdą pierwszą.
- Następnie zapowiada się daną historią

jęmnic jako temat do rozważania na tle powtarzanych modlitw ustnych: *Ojcze nasz, 10 Zdrowa Maryjo i Chwała Ojcu*.

- Po każdym Chwałę Ojcu odmawiamy taką modlitwę fatimską: „O mój Jezus, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”.

Odmawiając różaniec, rozważamy razem z Maryją wydarzenia z Ewangelii, które Ona rozważała w swoim sercu. Mamy nie tylko rozważać postaw Jezusa i Maryi, ale naśladować Ich w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Wiele razy w historii modlitwa różańcowa odmawiana z wiarą zwyciężała na losach narodów. W życiu ludzi zmagających się z grzechem, trudnościami i nałogami różaniec jest jakby liną ratunkową. Jest to modlitwa, która przemienia świat, zwłaszcza gdy jest odmawiana wspólnie. Nasze rodziny, Ojczyzna i świat walczą teraz z przytłaczającymi siłami zła. Dziś potrzebujemy pomocy Maryi bardziej niż kiedykolwiek przedtem.

WIELKA NOWENNA RÓŻAŃCOWA

W sobotę, 2 czerwca 2018 roku, podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Różańcowej na Jasną Górę, została zainaugurowana Wielka Nowenna Różańcowa. Jest ona dziewięcioletnim modlitewno-apostolskim przygotowaniem do jubileuszu dwóchsetlecia powstania Różańca, przypadającego 8 grudnia 2026 r. Choć Różaniec powstał we Francji, inicjatywa Wielkiej Nowenny Różańcowej zrodziła się w Polsce. Zaproponował ją ks. Zbigniew Koco, moderator Różańca w archidiecezji katowickiej.

GŁÓWNE CELE NOWENNY:

- Duchowy i zewnętrzny rozwój wspólnot Różańcowych
- Ożywienie apostolskiego dynamizmu członków wspólnoty

STAŁE INTENCJE MODLITWY:

- O wzrost w wierze, nadziei i miłoci
- O rozwój wspólnot Różańcowych
- O błogosławieństwo dla misyjnego dzieła Kościoła
- O pokój na świecie i zgodę w rodzinach
- O beatyfikację sługi Bożej Pauliny Jaricot

ZADANIA SZCZEGÓŁOWE:

- Co miesiąc na spotkaniu wspólnie odmówić modlitw nowenny i jak najczęściej odmawiać indywidualnie
- Co miesiąc wesprze dzieło „Różaniec dla misji”



Wielka Nowenna Różańcowa 2018-2026

- Co roku zaprosi jedną osobę do Różańca

MOJE PRZEŻYWANIE NOWENNY:

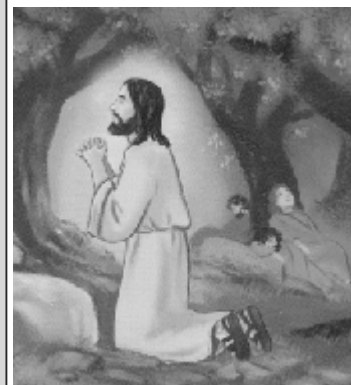
- Staram się dążyć do realizacji wyznaczonych celów
- Pamiętam o intencjach i zadaniach szczególnych
- Rozważam tematy poszczególnych lat

TEMATY POSZCZEGÓLNYCH LAT NOWENNY

2018 r. – Tajemnice Jezusa i Maryi drogą do dojrzałego życia duchowego
2019 r. – Duchowość sługi Bożej Pauliny M. Jaricot – założycielki Różańca i Dzieła Rozkrzewiania Wiary
2020 r. – Różaniec znakiem jedności z Ojcem w tym i Kościołem
2021 r. – Różaniec modlitwą o zbawienie innych
2022 r. – Różaniec wsparciem dzieła misyjnego
2023 r. – Różaniec nadziei i sił dla chorych i cierpiących
2024 r. – Ewangelizacja różańcem w mediach
2025 r. – Różaniec w przekazie mediów
2026 r. – Różaniec modlitwą o Boże Miłosierdzie dla świata

MODLITWA NA JUBILEUSZ YWEGO RÓ A CA

Maryjo, Matko Bo a Ró a cowa, zjednoczona miło ci z Twoim Synem Jezusem Chrystusem i rozwa aj ca w Sercu tajemnice Jego ycia, dzi kujemy Ci za dar modlitwy ró a cowej, któr ubogacasz Ko ciół, za wspólnot ywego Ró a ca, która od prawie dwustu lat umacnia wier z cych w Chrystusa, za sług Bo Paulin Jaricot, która to dzieło zainicjowała, i za niezliczone łaski, jakie nam ka dego dnia wypraszasz u Boga. Niepokalana Dziewico i Matko, otaczaj nas zawsze sw macierzy sk miło ci ,ucz prze ywa słowa i czyny Jezusa Chrystusa w tajemnicach rado ci i wiatła, bole ci i chwały. Obdarz wszystkie swoje dzieci łask umiłowania modlitwy ró a cowej. Niech ona pomna a chwał Boga i przyczynia si do zbawienia ludzi. Upro nam dar wi tego ycia na ziemi i wiecznego szcz cia w niebie. Amen.



1. Modlitwa w Ogrójcu

Ro nie zainteresowanie Ró a cem.

Pada stereotyp o Ró a cu jako modlitwie starszych pa .

Po modlitw ró a cow si gacoraż wi cej m czynn. Równie tych młodych, wykształconych, odnosz cych yciowe sukcesy. „Prawdziwi m czy ni odmawiaj Ró aniec” – strona o takim tytule ruszyła przed kilku laty na Facebooku. Jej powstanie zainicjował David Calvillo z Teksasu, który zało ył apostołat ró a cowy. Logo apostołatu to wzniesiona zaci ni tam ska dło z owini tym wokół r ki ró a cem.

Na stronie www.realmenpraytherosary.org członkowie apostołatu przekonuj , e Ró aniec nie jest modlitw tylko „dla starszych pa ”. Ró aniec to uniwersalna modlitwa, nawet dla bardzo zapracowanych, nie wymaga specjalnego miejsca. – Modl si , jad c samochodem, poci giem czy w samolocie. W szybkim tempie i zabieganiu Ró aniec porz dkuje moje ycie, pozwala we wła ciwym miejscu stawia codzienne sprawy, pozwala te „złapa oddech”. Nie wyobra am sobie dnia bez Ró a ca. Od 10 lat codziennie modl si Ró a cem – mówi 42-letni Grzegorz, konsultant strategiczny firm ekonomicznych i przedsi biorstw.

DLAPRAWDZIWYCH M CZYZN



Do codziennego rozwa ania Ró a ca przyznaje si tak e wiele m skich gwiazd ekranu. – Codziennie odmawiam Ró aniec. Od trzech lat podejmuj Duchow A dopcj Dziecka Pocz tego, od o miu miesi cy jestem w Krucjacie Ró a cowej za Ojczyzn – mówi Radosław Pazura, aktor. – Je li zdarzy mi si odmówi Ró aniec w samochodzie, to wieczorem na kolanach, z pokor odmawiam go jeszcze raz. Nawet je li jest bardzo pó no. Uwa am, e modlitwa przynosi efekty, gdy podparta jest ofiar . My l , e moja potrzeba Ró a ca jest łask , darem, za co jestem Panu Bogu bardzo wdzi czny. Potrzeba modlitwy ró a cowej rodzi si w miar rozwoju duchowego – trzeba by otwartym na dzia łanie Boga, to przychodzi z wiekiem. Mo e dlatego cz ciej z ró a cem widzimy ludzi starszych. Miałem to szcz cie, e prze yłem wydarzenia, które zmieniły bieg mojego ycia i teraz widz , jakie znaczenie maj w nim wiara i modlitwa – opowiada aktor, nawi zuj c do swojego nawrócenia po wypadku samochodowym. – To nie znaczy, e lekcewa to, co zwi zane jest z otaczaj cym mnie wiatem zewn trznym. Staram si szuka takiej drogi, by spełnia si jako człowiek, realizowa swoje ycie z godno ci . Jest to mo liwe, je li oparte b dzie na miło ci, która pochodzi od Pana Boga. Wydaje mi si , e jedn z metod, która prowadzi do takiego ycia, jest wła nie Ró aniec – ocenia Radosław Pazura.

Na pewno do tej modlitwy trzeba dojrze i mało kto mo e powiedzie , e usatysfakcjonowany jest jako ci swojej modlitwy. – Zdarza nam si cał rodzin odmawia Ró aniec, ale cz ciej to ona z dzie mi odmawiaj „dziesi tk ” wieczorem. Kilka razy z koleg odmawiali my Ró aniec, id c ulicami Warszawy. Były



2. Biczowanie P. Jezusa



3. Cierniem ukoronowanie



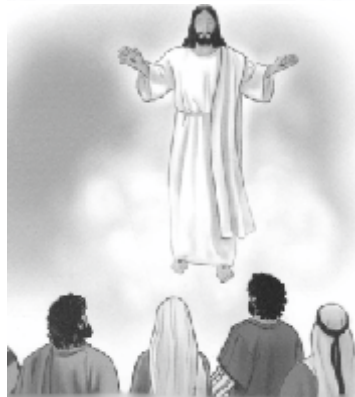
4. Droga krzyżowa Jezusa



5. Śmierć na krzyżu Pana Jezusa



1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa



2. Wniebowstąpienie P. Jezusa



3. Zesłanie Ducha Świętego



4. Wniebowzięcie NMP



5. Ukoronowanie NMP

te takie chwile po wypadku, kiedy długo le ałem, miałem czas do przemyślenia wielu spraw i odmawiałem Róaniec. Chciałem w ten sposób m.in. podziękować tym, którzy opiekowali się mną w szpitalu – opowiada Krzysztof Ziemięć.

Aktor Jerzy Zelnicz Róaniec stale nosi przy sobie. – Zdecydowanie łatwiej jest mi

modlić się Róaniec w wspólnocie, gdy prowadzony jest w kościele z rozważaniami. Jak tylko mam okazję, uczestniczę w nim. Najczęściej w Róaniec prowadzony w Radiu Maryja. Mam nadzieję, że przed śmiercią jeszcze bardziej się zaprzyjaźnię z Róaniec – mówi Jerzy Zelnicz.

ródło: Internet

Obietnice Matki Bożej dla odmawiających Róaniec

Streszczenie obietnic złożonych przez Najświętszą Maryję Pannę w Dominikowie, który pierwszy otrzymał od Niej Róaniec, oraz bł. Alanowi de la Roche, dominikańskiemu zakonnikowi, który niezwykle przyczynił się do rozpowszechnienia nabożeństwa Róaniec w wieku XV:

1. Wszyscy, którzy wiernie słuchają mi Boga, odmawiając Róaniec wiary, otrzymają pewną szczególną łaskę.
2. Obiecuję moją specjalną obronę i największą łaskę wszystkim tym, którzy Boga odmawiają Róaniec.
3. Róaniec będzie potężną bronią przeciwko piekłu; zniszczy występki i rozgromi herezję.
4. Cnoty i wiary te czyny zakwitną – najobfitsze zmiłowanie dla dusz uzyska od Boga; serca ludzkie odwróci od próżnej miłości świata, a pociągnie do miłości Boga i podniesie je do pragnienia rzeczy wiecznych. O! Ile dusz wiary i modlitwy.
5. Dusza, która poleca mi się przez Róaniec – nie zginie.
6. Ktokolwiek odmawia Boga pobożnie Róaniec wiary, rozważając równocześnie tajemnice wiary, nie dozna nieszczęścia, nie dozna gniewu Boga, nie umrze nagłą śmiercią; nawróci się, jeśli jest grzesznikiem, jeśli zaś sprawiedliwym – wytrwa w łasce i osiędzie życie wieczne.
7. Prawdziwi czciciele mego Róaniec nie umrą bez sakramentów wiary.
8. Ci, którzy Boga odmawiali Róaniec, znajdą podczas swego życia i w chwili śmierci światło Boga oraz pełni Boga łaski i będą mieli udział w zasługach błogosławionych.

9. Codziennie uwalniam z ciebie duszę, które mnie czciły modlitwą Róaniec.
10. Wierne dzieci Róaniec zaszły na wysoki stopień chwały w niebie.
11. O cokolwiek przez Róaniec prosisz – otrzymasz.
12. Rozszerzaj cym mój Róaniec przybądź z pomocą w każdej potrzebie.
13. Otrzymałam od mego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy Róaniec będą mieli za wstawienników cały dwór niebieski w czasie ich życia i w godzinie śmierci.
14. Odmawiaj cym mój Róaniec swoim dzieciom, a bracia mego Jezusa Chrystusa, Syna mego Jednorodzonego.
15. Nabożeństwo do mego Róaniec jest wielkim znakiem przeznaczenia dla nieba.



MOC RÓ A CA WEDŁUG:

Matki Bożej: „Uzbrójcie się w Róaniec jak w broń i niech w waszych domach rozbrzmiewa ta wspaniała modlitwa jak wdziać czarna pień, pień miłości potężna w mocy, w sile i łasce. Nikt z czujących mój Róaniec nie zginie”.

w. Wincentego a'Paulo: „Pobożność Róaniec cowa po Mszy wnosi do duszy wiary łaski nie wszystkie inne pobożne prak-

tyki, a swoimi Zdrowa Maryjo czyni wiarycej cudów niż jakakolwiek inna modlitwa”.

w. Proboszcza z Ars: „Jedno tylko Zdrowa Maryjo dobrze powiedziane wstrząsa całym piekłem”.

w. Ludwika Maria Grignion de Monfort: „Zdrowa Maryjo dobrze powiedziane (z uwagą, pobożnością i unięciem), we-



dług wi tych, jest wrogiem diabła, który zmusza go do ucieczki, jest młotem, który go przepada, u wiceniem i orze wieniem duszy, rado ci Aniołów, piewem wybranych, pie ni Nowego Testamentu, upodobaniem Maryi, pocałunkiem czystym i czułym, który si Jej daje...”.

w. *Jana Bosko*: „Ró aniec jest przedłu eniem Zdrowa Maryjo, którym mo na uderzy , zwyci y i zniszczy wszystkie piekielne moce”.

Siostry Łucji z Fatimy: „Przez moc, któr Bóg Ojciec powierzył w tych ostatnich czasach Ró a cowi, nie ma problemu osobistego, ani rodzinnego, ani narodowego, ani mi dzynarodowego, którego nie mo na byłoby rozwi za Ró a cem”.

W sławnym egzorcyzmie Lucyfer – szatan we własnej osobie, w Imi Bo e był zmuszony mówi o Ró a cu: „Bóg dał Jej (Matce Bo ej) moc wyrzucania nas i Ona czyni to bardzo skutecznie przez Ró aniec. To jest bicz na nas, nasz upadek, nasza kl ska... Ró aniec zawsze nas zwyci a i jest ródłem niestłuchanej łaski dla tych, którzy odmawiaj go w cało ci. Z tego powodu my si mu sprzeciwiamy i zwalczamy ze wszystkich naszych sił, wsz dzie, a zwłaszcza we wspólnotach, których siła złamałaby wszelki nasz opór. Wiele z nich wie, e nie ma zła, które mogłoby oprze si wspólnotowemu Ró a cowi”.

RÓ ANIEC OJCA PIO

Nad klasztorem Sanktuarium Giovanni in Rotondo zapadła głą boka noc. Której nocy współbracia ojca Pio usłyszeli dochodzący z jego celi straszliwy hałas. Kto ciskał ościany meblami, łamał krzesła, tłukł w podłogę. To diabły napadły na wi tego zakonnika i nie mogły go ju ani nastraszyć, ani odciągnąć z drogi, którą kroczył, w bezsilnej wściekłości zaczęły go bić i niszczyć wszystko, co go otaczało. Dodajmy uwagę, że szatan nie ukaże się nigdy temu, kto nie stoi ju pewnie na drodze zbawienia. Zły duch wie bowiem, że życie grzesznika może zmienić je, jeśli nie miłośno do Boga, to strach przed ukazaniem mu piekła. Za ukazaniem ci się wi temu nie ryzykuje nic, a zawsze może coś jeszcze zyskać; przynajmniej w swej bezsilności pomoć ci się na wi tym...

Zbudzeni ze snu współbracia pobiegli w stronę celi ojca Pio. Kiedy chwytały za klamki, po tamtej stronie drzwi panowała ju cisza. Weszli do celownika i zdumieni ujrzeli doszczętnie zdewastowany pokój, jakby wtargnęła do niego nawałnica albo cały zastęp zbirów. Na podłodze leżała o. Pio, zbolęły, ale pogodny, ze swym nieodłącznym ró a cem. Pod jego głową znajdowała się poduszka. Ta mała poduszka była tak ogromnym przeciwieństwem panującego wszędzie spustoszenia i bezładu, że współbracia przystanęli zdumieni.

– Skąd ona? – zapytali.

A ojciec Pio wyszeptał słabym głosem:

– Matka Najświętsza.

Maryja nie opuściła go, była z nim w tej godzinie. To Ona wsunęła mu pod głowę poduszkę, jak matka, by ulżyć choć trochę w cierpieniu swego dziecka. Bo, jak powiadał sam kapucyn-stygmatyk, „Ona przychodzi, ilekroć Jej pomocy potrzebuję”.

Wszystko zaczęło się od tamtej drogi...

Pewnego razu Sergiusz zobaczył na skraju drogi ró aniec pokryty kurzem. Był rzucony, by mógł dla zbeczeszczenia. Wtedy przyszło mu na myśl wspomnienie, kiedy to wieczorem, siedząc na stołeczku przy swojej babci i trzymając mały ró aczyk z dziesięciu paciorków między rękami, odpowiadał swoim głosikiem na Zdrowa Maryjo...

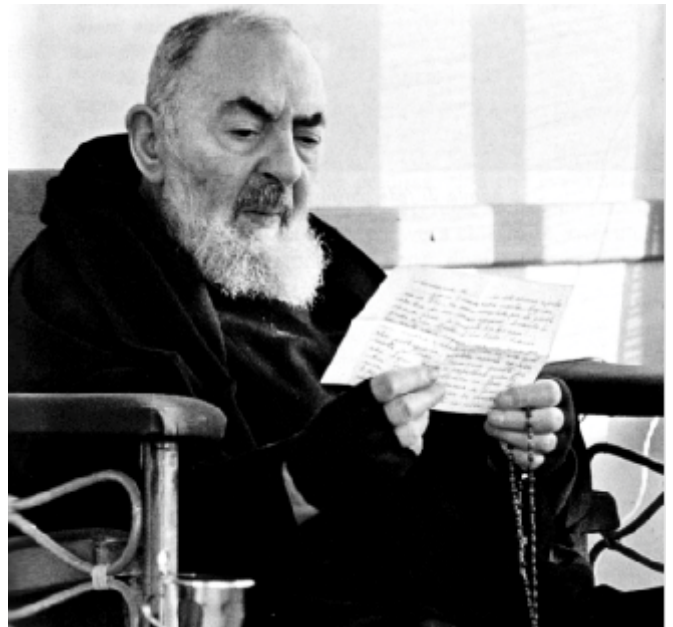
Podniósł ró aniec, przeczytał i postanowił złożyć go w pierwszym napotkanym kościele. Napotkawszy więc tylni, Ser-

giusz wszedł i skierował się do najbliższego ołtarza, który po wiceni był Matce Bo ej. Z wielką ulgą położył ró aniec, jakby uwalniał się od niewygodnego ciarunku. Teraz mógł zająć się swoimi sprawami. Tymczasem tak się nie stało. Usłyszał w swoim wnętrzu: *Dlaczego najpierw nie odmówi ró aca a potem zostawi go tutaj?* Wydawało mu się to osobliwą podpowiedzią, ale spróbował. Uklękł. Ró aniec, który przesuwał między palcami, podczas gdy usta poruszały się wypowiadając słowa: *Zdrowa Maryjo*, stał się przyczyną innych wspomnień: *W swoim dzieciństwie chciałem zostać kapłanem, słyszałem głos powołania... inne sprawy zagłuszyły go... jednak powołanie zostało.*

Sergiusz zmagając się z natrętnie narzucającymi się myślami i coraz wiśkszą siłą powtarzał *Zdrowa Maryjo*, patrząc błagalnymi oczami na umieszczony przy ołtarzu obraz Maryjki. Na koniec zdecydował: *Tak, to jest moja droga... za wszelką cenę. A ten ró aniec zatrzymam przy sobie...*

Dotrzymał słowa. Wstąpił do klasztoru i został kapłanem, oddając się opiece nad chorymi w szpitalach.

Jednego dnia zatrzymał się przy łóżku chorego, który od razu zastrzegł: – *Tylko niech mi wielebny nie mówi o religii, bo ja w nic nie wierzę.*



– Odmówi wi cza pana ró aniec.

– Je eli ksi dz chce dla mnie dobra, to prosz tego nie czyni !

– Ale ,dlaczego?

– Dlaczego? Dlaczego? Chce ksi dz wiedzie ? Otó to, e jestem nieszcz liwy jest wła nie z tego powodu... Kiedy u mierata moja matka, ja obiecałem jej, e b d odmawiał codziennie ró aniec i ona dała mi swój koronk . Miałem j jaki czas w kieszeni, ale potem wstydzi c si drwin kolegów, którzy mogliby zobaczy u mnie ró aniec, wyrzuciłem go na drog . Od tego dnia ani jedna rzecz nie udała mi si . Tak m ci si Matka Bo a.

– Nie blu nij – przerwał ojciec Sergiusz – Matka Bo a nie m ci si . Raczej powiedz mi jak dawno temu wyrzuciła pa mi tk swojej biednej mamy?

– Dwana cie lat temu, przypominam to sobie dobrze.

Ojciec Sergiusz zadr ał. Wło ył r k do kieszeni i wyci gn ł z niej swój ró aniec. – To jest koronka mojej matki! – krzykn ł chory. Chwył j w obie r ce i całował długo, płacz c przy tym jak małe dziecko.

Tak e ojcu Sergiuszowi oczy napełniły si łzami. Dwana cie lat... Bo e drogi za po rednictwem małego, starego ró a ca...

<http://www.krucjata.org.pl>

OBLICZA CHRZE CIJA STWA

Wst p

W poprzednim artykule rozpocz li my omawia wydarzenie, które doprowadziło do bolesnego rozłamu w Ko cie. Tym wydarzeniem była reformacja, czyli ruch odnowy w chrze cija stwie w XVI wieku zwi zany z Marcinem Lutrem, Janem Kalwinem i Ulrichem Zwinglim. Podział, który si wtedy dokonał doprowadził do powstania:

- * Ko ciołów historycznych: lutera skich i reformowanych;
- * Ko ciołów wolnych: bapty ci, metody ci, zielono wi tkowcy;
- * Anglikanizmu.

W poni szym artykule przedstawimy Ko cioły wolne i anglikanizm, zamykaj c tym samym temat reformacji.



Anglika ska katedra w York

Anglikanizm

Ko ciół anglika ski liczy dzi około 27 milionów wiernych, z czego 13-17 milionów w Wielkiej Brytanii. W Polsce wspólnota anglika ska liczy około 40 wiernych. Anglikanizm powstał w tym samym czasie co kalwinizm i luteranizm, jednak najpierw nast piło zerwanie jedno ci z papiesstwem a dopiero pó niej sformułowano zasady. Twórc Ko cioła anglika skiego był nie teolog, lecz król – Henryk VIII Tudor. Bezpo redni przyczyn odł czenia si od Ko cioła katolickiego był królewski romans. Ko ciół anglika ski uznaje dwa sakramenty w sensie ciłym: chrzest

i eucharysti , oraz sakramenty dalsze: bierzmowanie, pokut , kapła stwo, mał e stwo, namaszczenie chorych. Przyjmuje kult Naj wi tszej Marii Panny i wi tych. Od połowy XIX wieku podejmuje si próby restytucji ycia zakonnego w oparciu o reguły benedykty sk i franciszka sk . Komunia powinna by pod dwiema postaciami, pozwalaj cymi na duchow ł czno z Chrystusem. Pot piąj zwyczaj noszenia, wznoszenia i adorowania Eucharystii. Duchowni mog wst powa w zwi zki mał e skie.

Z punktu widzenia teologii katolickiej sakrament Eucharystii w Ko cie anglika skim jest niewa ny, czyli przyj cie nawet chleba lub wina podczas takiej liturgii byłoby przyj ciem zwykłego chleba i wina, a nie Ciała i Krwi Chrystusa. Powodem takiego stanu rzeczy jest brak sakramentu wi ce i kapła stwa urz dowego w Ko cie anglika skim. Dlatego Ko ciół katolicki nie pozwala na przyj cie Komunii wi tej w Ko cie anglika skim.

Bapty ci

Pierwsz wspólnot baptystów założyli dwaj Brytyjczycy – John Smyth i Thomas Helwys, którzy pod koniec XVI wieku wyst pili z Ko cioła anglika skiego i w 1606 roku utworzyli w Gainsborough niezale n grup religijn . Wyznanie to liczy około 40 milionów wiernych ochrzczonych na całym wiecie. Kolejne 40 milionów to kandydaci do chrztu i dzieci. Nazwa „bapty ci” pochodzi od greckiego słowa „baptizein” – chrzci . Bapty ci gosz prymat religijno ci indywidualnej nad jej formami zbiorowymi, tj. ukształtowanymi w toku dziejów obrz dami i praktykami. Za podstaw objawienia uznaj Bibli ,

studiowan i interpretowan przez ka dego z wiernych. Odrzucaj autoritet wszelkiego typu organizacji ko cielnych. Uznaj i praktykuj dwa Ustanowienia, czyli sakramenty chrztu wi tego i komunii (Wieczerzy Pa skiej). Chrzcz przez całkowite zanurzenie osoby w wieku 14 lat i wszystkich nawróconych, traktuj c ten akt jako symbol duchowej mierci i zmartwychwstania. Wierz w Trójc wi t , nie miertelno duszy, pow-szechne zmartwychwstanie i S d Os-tateczny, przyjmuj istnienie kary wiecznej, odrzucaj czy cieć.



Ko ciół metodystów

Metody ci

Ko ciół metodystów nawi zuje do ideałów reformacji anglika skiej. Zało ycielami i głównymi przywódcami przebudzenia metodystycznego byli działaj cy w rodowiskach uniwersyteckich w Oksfordzie duchowni anglika scy: John Wesley, jego brat Charles oraz George Whitefield. Nauka głoszona przez Wesleyów i ich przyjaciół niczym istotnym nie ró niła si od anglikanizmu, tyle e kładła nacisk na reform obyczajów, miłosierdzie, ewangelizacj ubogich, o-si ganie zbawienia i trwałego uzdrowienia duszy wył cznie przez wiar , a nie przez rytuały. Metody ci wyodr bnili si z Ko cioła anglika skiego w 1784 roku, po mierci Wesleya. Metody ci kład nacisk na potrzeb wewn trznego doskonalenia si , nie przywi zuj natomiast wagi do zew-

n trznych form i obrz dów. Stosuj chrzest niemowl t i obrz dek eucharystii na modł kalwi sk (pod obiema postaciami – chleba i wina). Nie s to jednak w ich nomenklaturze sakramenty, a po prostu obrz dy. Nie uznaj nauki o czy cu, odpustach, odrzucaj kult i adorowanie obrazów, relikwii oraz wzywianie wi tych. Kaznodziejami mog te by kobiety, ale nie mog otrzymywa wi ce kapła skich.

Zielono wi tkowcy

Ruch zielono wi tkowy narodził si w pocz tkach XX wieku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wierz oni w nieomyln o Biblii, zbawcz moc ofiary Chrystusa, Jego przysł e przyj cie i rychły koniec wiata. Wobec wizji rychłego nadejcia Chrystusa głośz potrzeb powszechnej ewangelizacji. Nie uznaj nieomyln o ci papie a w sprawach wiary. Matk Bosk uznaj za błogo-

ślawion , odrzucaj inne tradycje kultowe dotycz ce Jej osoby; nie uznaj kultu wi tych.

Nie praktykuj chrztu niemowl t, lecz jedynie chrzest Duchem wi - tym i przez zanurzenie w wodzie osób w wieku wiadomym. Uznaj spowied ył cnie przed Bogiem. Komuni przyjmuj pod dwiema postaciami chleba i wina.

o. Mariusz Urbanski OMI

Szkoła Maryi

W szkole Maryi – O mierci sprawiedliwego

W naszym cyklu Szkoły Maryi chcemy si tym razem pochyli nad tematem *mierci sprawiedliwego*. *Cho my o niej nie my limy, ona o nas doskonale pami ta* – napisał o mierci jeden ze staro ytnych my licieli. Wzbudza w nas ró ne emocje, my li; prze ywamy j silnie, gdy umiera kto nam bliski; boimy si jej, nie przygotowujemy si do niej, cho jest do wiadczeniem, które na pewno nas dotknie. Łatwo si o niej mówi, gdy patrzymy na ni z boku. Wszystkie teorie upadaj , gdy umiera nam kto , kogo kochali my. Wtedy trudno o m dre słowo, które przyniesie ukojenie, złagodzi ból. Wtedy trudno by twardym i wyciska łzy z ka - dego.

Jakie ycie, taka mier – piewała kiedy E - dyta Geppert. Słowa tej piosenki s bardzo prawdziwe. Dlatego najpierw spojrzmy jak umierali ci, którzy swoje ycie prze yli wi - cie.

wi ta Małgorzata Maria Alacoque kiedy przeczuwała swój mier , poprosiła przeło on o Komuni wi t , na co przeło ona si zgodziła. wi ta wiedziła, e po raz ostatni przyj ł Pana Jezusa. Była w radosnym nastroju. Raz tylko zadr ała na my l o Bo ej sprawiedliwo ci. Całowała wtedy z ogromnym przej ciem swój krucyfiks. Kryzys min ł. Przeło ona chciała wezwa lekarza, wi ta jednak rzekła: „Matko, poza Bogiem niczego ju nie potrzebuj . Chc tylko zatopi si w Sercu Jezusa”. Kilka godzin pó niej usiadłszy na łó ku, w ramionach współsióstr skonała z imieniem Jezusa na ustach.

wi ta Ludwina, która przez dwadzie cia siedem lat cierpiała z powodu raka, widz c nadchodz c mier wołała: „Co za szcz cie! Wszystkie moje cierpienia si ko cz ! Droga nowino! Spiesz si , mierci, bo ju od dawnat skni zatob !”.

wi ty Klemens m czennik, kiedy po trzydziestu dwóch latach wi zienia i cierpie dowiedział si , e skazano go na mier zawołał: „O błoga nowino! egnam ci wi zienie i was tortury i kaci! Oto koniec mego ycia i katuszy. Jak jeste mi droga, o mierci! Ach, nie opó niaj si ! Chod , uwie cz mnie chwał i poł cz na zawsze z Bogiem”.

wi ta Tereska od Dzieci tka Jezus. Kiedy była jeszcze bardzo mała, kto opowiadał jej o pi knie raj. Pewnego



dnia tul c si do mamy powiedziała: *Ach, jak e chciałabym aby umarła!* Zganiona, okazała wielkie zdziwienie: *Ale dlaczego? Przecie w ten sposób b dziesz mogła pój do nieba! Przecie zawsze mi mówisz, e aby tam pój , trzeba umrze !*

Innym razem, kiedy ojciec, stoj c na szczycie drabiny, mówił do niej: *Odejd malutka, bo gdybym spadł to ciebie przygniot , uczepliła si drabiny, tłumacz c: Gdy tatu umrze nie b d cierpiała widz c go martwym dlatego, e umr razem z nim.*

wi ty Ignacy Antioche ski, tak pisał w li cie do Rzymian: *Pisz do wszystkich Ko ciołów i ogłaszam wszystkim, i ch tnie umr dla Boga, je li mi w tym nie przeszkodzicie. Prosz was, wstrzymajcie si od niewczesnej yczliwo ci. Pozwólcie mi si sta po ywieniem dla dzikich zwierz t, dzi ki którym dojd do Boga. Jestem Bo pszenic . Zostan starty z bami*

dzikich zwierz t, aby si sta czystym chlebem Chrystusa. Pro cie za mn Chrystusa, abym za spraw owych zwierz t stał si ertw ofiarn dla Boga. Na nic mi si zdadz ziemskie przyjemno ci i królestwa wiata. Lepiej mi umrze w Chrystusie, ni panowa nad cał ziemi . Szukam Tego, który za nas umarł; pragn Tego, który dla nas zmartwychwstał. Bliskie jest moje narodzenie. Wybaczcie mi, bracia! Nie wzbraniajcie y , nie chciejcie, abym umarł. Skoro pragn nale e do Boga, nie wydawajcie mnie wiatu i nie uwod cie tym, co ziemskie. Pozwólcie chłton wiatło nieskalane. Gdy je osi gn , b d pełnym człowiekiem. Pozwólcie mi na ladowa m k mego Boga. Je li kto ma Go w swoim sercu, zrozumie, czego pragn , a znaj c powód mego utrapienia, ulituje si nade mn . Nie chc ju dłu ej y na ziemi.

wi ty Filip Nereusz. Wi ksz cz swojego ycia kapła skiego sp dził w Rzymie, gdzie gromadził dzieci, młodzi e i dorosłych, ucz c ich prostymi słowami prawd wiary, modlitwy. Szczególnie jednak zaj ł si sierotami, które prowadził do Boga przez piew, mi dzy innymi piosenk , która zaczynała si słowami: *A ja wol niebo*. Kiedy zbli ała si godzina jego mierci, le ał na łó ku, a przy nim był jeden z jego uczniów, dorosły ju Piotr. Ostatnie słowa jakie wypowiedział do swojego ucznia to były sło-

c.d. na str. 17

ROZRYWKA DO MYLENI A DLA KA DEGO POKOLENIA

Zachcamy wszystkie dzieci i rodziców do wspólnego rozwijania zadań. Losowanie nagród odbędzie się 14 października 2018 r. na Mszy więcej o godz. 10.00. Czekaj nagroda niespodzianka!

1) MATEMATYCZNE POTYCZKI

Skreśl litery, przy których wynik działania nie równa się 20. Pozostałe litery utworzą pierwsze hasła.

| | | | | | | | |
|------------|------------|----------|-----------|-----------|-----------|-----------|-----------|
| 3x6 K | 15+9 T | 4x5 R | 27-8 D | 30:5 S | 12+9 H | 3x7 J | 19-8 Z |
| 9+9 L | 14:7 O | 3x5 K | 19-6 V | 14+6 Ó | 3x9 M | 21:3 P | 18-3 W |
| 25-5 | 7+9 | 9:3 C | 13-7 | 5+13 U | 4x4 F | 12:4 G | 17-8 X |
| 18:3 | 15-4 P | 2x8 Q | 4+9 S | 14:2 A | 8+1 B | 10x2 A | 11-7 U |
| 17-8 X | 15:5 J | 2x4 L | 7+13 N | 6x5 | 10-3 M | 13+6 R | 8x3 H |
| 9+9 A | 40:2 I | 7-3 U | 17+4 R | 3x3 K | 4x8 D | 21-7 F | 2x3 S |
| 7x4 R | 7+6 N | 2x9 H | 3+11 Ó | 10:5 | 10-9 Ł | 8:7 X | 28-8 E |
| 20:10 G | 11+11 U | 4x8 I | 16+6 D | 24:2 V | 5+15 C | 22-5 S | 5x5 J |

| | | | | | | | |
|--|--|--|--|--|--|--|--|
| | | | | | | | |
|--|--|--|--|--|--|--|--|

2) BRAKUJĄCY ALFABET

Sprawdź, których liter brakuje w alfabetach podanych poniżej. Wpisz te litery w wolne miejsca poniżej, a rozwiązesz drugie hasła.

A BC DE FGHIJKLLMN OÓPQRS UVWXYZ
A BC DE FGHIJKLLMN ÓPQRS TUVWXYZ

ROZWIĄZANIE

Imię i nazwisko dziecka

A BC DE FGHIJKLŁN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN ÓPQRS TUVWXYZ
A BC E FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS UVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVXYZ
BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ

A BC DE FGHIJKLŁMN OÓQRS TUVWXYZ
A BC D FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁM OÓPQRS TUVWXYZ
BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ

A BC DE FGHIJKLŁN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN ÓPQRS TUVWXYZ
A B DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXYZ
A BC DE FGHIJKLŁMN OÓPQRS TUVWXZ

| | | | | | | | | | |
|--|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| | | | | | | | | | |
| | | | | | | | | | |

POKOLORUJ OBRAZEK



Kalendarium



25.06. – 06.07.2018

wielka dla dzieci, działająca przy naszej parafii, zorganizowała półkolonie, które odbywały się w terminie 25 czerwca – 6 lipca. Dzieci uczestniczyły m.in. w Olimpiadzie Niepodległości, wycieczce do Szczecina i rejsie statkiem oraz w licznych zajęciach artystycznych.



01.07.2018

Decyzją O. Prowincjała do naszej wspólnoty parafialnej został skierowany O. Jan Urban OMI.

Witamy w naszej wspólnocie parafialnej i klasztornej O. Jana. życzymy Ojcu wielu łask Bożych, opieki Maryi Niepokalanej oraz wstawienia w. Eugeniusza de Mazenoda.

15.07. - 21.07.2018

Parafia organizowała również kolonie dla dzieci w Kokotku. W programie jako zaproponowano dzieciom były podchody, zajęcia sportowe, zwiedzanie Lublińca, wycieczka do kopalni oraz wiele innych wesołych zajęć.

Wakacje 2018

Stowarzyszenie w. Eugeniusza de

Mazenoda zaprosiło rodziny naszej parafii do wspólnego spędzenia wakacji na łonie natury. Wzorem ubiegłego roku zorganizowane były biwaki ze szkołami przetrwania w lesie w terminie **30 czerwca – 01 lipca i 11-12 sierpnia** oraz spływ kajakowy rzeką Dobrzyca i Rurzyca (**27-29 lipca**).

Wszystkie wyjazdy cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem.

03.08.2018

Po Mszy wieczornej odbył się koncert galowy „Niezwyciężona – Niepodległa” w hołdzie walczącym żołnierzom w 100. rocznicę odzyskania Niepodległości. Na koncert wstęp był wolny.

07.08.2018

Mszą wieczorną odprawił O. Andrzej Madej OMI. Po Mszy miała miejsce modlitwa o uzdrowienie.



Ojciec Andrzej Madej w latach 90-tych związany był z Gorzowem, potem wyjechał na misję na Ukrainę, a od ponad 20 lat jest przedstawicielem Watykanu w Turkmenistanie. Twórczością poetycką ojca Andrzeja Madeja ma głęboki modlitewny i osobisty charakter.

Dziś wieczorem tj. 06 sierpnia,

w kościele przy ul. Gwiaździstej, odbył się wieczór poezji O. Andrzeja.



12.08.2018

Gościł nas O. Krzysztof Buzikowski OMI, Misjonarz z Ukrainy, który na poprzedniej Mszy wieczornej wygłosił Słowo Boże. Przed kościołem było dużo ofiar na misję.

19.08.2018

W tym dniu w parafii gościł kolejny obłacki misjonarz. Tym razem odwiedził nas O. Grzegorz Janiak OMI, Misjonarz z Madagaskaru, który na poprzedniej Mszy wieczornej wygłosił Słowo Boże, a przed



ko ciołem zbierał ofiary na misje.

26.08.2018 – 03.09.2018

Caritas prowadziła zbiórki przybiorów szkolnych dla najbardziej potrzebujących dzieci z naszej parafii pod hasłem „**Z u miechem do szkoły**”. Osoby, które chciały wesprze akcję, mogły wziąć z zakrystii plecak i wyposażenie według własnego uznania. Dziś kujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do tego dzieła.

03.09.2018

Nasz parafi odwiedził Józef Augustyn, polski jezuita, doktor habilitowany nauk teologicznych, profesor nadzwyczajny Akademii Ignatianium w Krakowie, rekolekcyjista, kierownik duchowy, współzałożyciel i redaktor naczelną kwartal-

c.d. ze str. 13

wa piosenki: *A ja wol niebo* i zmarł z u miechem na twarzy. Wtedy do pokoju weszła mała dziewczynka i zapytała Piotra: *pi?* On odpowiedział: *Nie*. Potem wyszedł na balkon i zawołał: *Filip umarł*. Dzwony kościelne zaczęły bić, ludzie przerywali swoje prace, klękali i ze łzami w oczach modlili się. Wokół zapanowała atmosfera smutku i żałoby. Wtedy scena znów przeniosła się do pokoju, gdzie leżał Filip. Obok stała dziewczynka, która patrzyła się na Filipa z zainteresowaniem i kiedy spostrzegła jego szeroki uśmiech na twarzy, sama się uśmiechnęła, wyszła z pokoju i zaczęła wołać do płaczących ludzi: *Filip żyje. żyje w niebie. Głuptasy, on żyje. Jest w niebie*. Ludzie zaczęli wstawać z ziemi i smutek zamienił się w radość.

Tak swój mierzwił przez ywało wielu sprawiedliwych, czyli wiary. Je li popatrzymy na to wydarzenie w świetle wiary, to dla osoby, która żyła w Chrystusie, mierzwił nie jest kościem, nie jest czymś, co wzbudza lęk. mierzwił jest dla sprawiedliwego poczekaniem szczera, jest bramą do życia prawdziwego, do krainy spoczynku. Sprawiedliwy, kiedy umiera, ma wiadomość, eju za chwilę stanie przed kimś obcym, kogo musi się bać, ale stanie przed czułym Przyjacielem, którego kocha i przez którego jest kochany. Sprawiedliwy przez ywa swój mierzwił jak Jezus, wypowiadając te same słowa, co ON na krzyżu: *Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Sprawiedliwy wie, e nie idzie w nic, w nieznaną, ale wraca do Domu Ojca, wraca w Jego kochające i czułe ramiona, z których już nic go nie wyrwie, bo w Niebie nie ma już żalu, cierpienia, pokus, smutku, nieszczęścia.

Tak e bliscy człowieka sprawiedliwego z wiary spokojem przez ywają jego mierzwił, z ufnością, e idzie do Nieba. Był dzień 2 kwietnia 2005 roku, godzina 21:37. Nasz papież, wiary Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca. W sercach Polaków, w sercach wierzących, było wtedy wiele bólu, ale ten ból przeplatał się z wielką nadzieją, niemal e pewno ci, e nasz Rodak poszedł do Nieba.

Jak e odmiennie przez ywamy nieraz mierzwił naszych blis-

ników: „*ycia Duchowego*” (2001-2014) oraz „*Pastores*” (1998-2002), animator rekolekcji ignacjanckich oraz autor wielu artykułów księgi z zakresu życia duchowego i pedagogiki chrześcijańskiej.

Dziś kujemy za Słowo Boże, jakie wygłosił do nas Ojciec Józef, na zakończenie Mszy świętej.

03.09.2018

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego i katechetycznego. Msza święta na rozpoczęcie roku szkolnego dla uczniów, ich rodziców oraz wychowawców i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 10, odprawiona została o godz. 8.00.

08.09.2018

8 września to wiary Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Dla Ob-

latów jest to dzień szczególnie – w Seminarium w Obrze odbywają się luby wieczyste, a dla każdego Oblata Maryi Niepokalanej to kolejna rocznica złożenia ślubów. W tym dniu modlili się w intencji wszystkich Oblatów Maryi Niepokalanej, a szczególnie w intencji Ojców posługujących w naszej parafii.

09.09.2018

Na Mszy świętej o godz. 10.00 poświęcone zostały tornistry i przybory szkolne dzieci rozpoczynających rok szkolny 2018/2019. Było to szczególnie przez ycie, zwłaszcza dla pierwszoklasistów. Dzieciom życzymy sukcesów w nauce.

*Zebrała i opracowała:
Lilianna Pawłowska*



kich, siostrów, znajomych. My kapłani, tak czy sto uczestnicząc w pogrzebach, widzimy nieraz, ile bólu jest w sercach najbliższych, bo kto odszedł nie pojednany z Bogiem, bez spowiedzi, bez komunii, bez namaszczenia. Ile bólu w najbliższych, którzy sami nie mają wiary, nie wierzą, e jeszcze się kiedy spotkają z bliskimi osobami. Ile nieraz łez w oczach umierających, którzy do końca, do ostatniego tchnienia nie chcą się z Bogiem pojednać. Choć takie podejście do miernoty jak mieli wiary dla ciebie z nas może wydawać się niedostępną, nie do osiągnięcia, podamy teraz kilka rad, które mogą pomóc w takim spokojnym przez ywaniu swojej miernoty.

Odwołuj się znów do słów Edyty Geppert *Jakie życie, taka miernota*, pierwszym radą do dobrego przez ycia miernoty jest po prostu dobre życie, czyli codzienne podanie za Jezusem, kierowanie się w codziennych wyborach Ewangelii, rozeznawanie woli Bożej co do swojego życia.

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie Syn Człowieczy przyjdzie – to zdanie może wydać się odnie do przyjścia Chrystusa w momencie miernoty. Ewangeliczne wezwanie do czuwania dotyczy także tego osobistego spotkania z Jezusem w chwili miernoty. Trzeba mieć nieustannie serce czyste, gotowe, bez grzechu ciemnego. Z perspektywy życia duchowego jest wielkim ry-

zykiem trwanie w grzechu ci kim, odkładanie spowiedzi na pó niej. To, co dzi mi nie pozwala przyst pi do komunii wi tej w czasie Eucharystii, mo e si sta powodem, e bramy nieba nie otworz si dla mnie.

Innym rodkiem jest ycie ascetyczne, pokutowanie za własne grzechy, codzienne nawracanie si , czyli odwracanie od tego, co złe, co oddala od Boga, ci gła praca nad sob . Dbanie o osobist doskonało , wi to . Nie odkładanie poprawy, nawrócenia na jutro, bo jutra mo e nie by ,dzi mo e przyj po ciebie Bóg.

Pomocne jest te rozbudzanie w sobie pragnienie nieba, szczególnie na modlitwie, na przykład poprzez lektur ksi ek duchowych, w których wi ci dziel si swoim do wiadczeniem Boga, Jego miło ci, blisko ci.

Wreszcie, co jest praktykowane w niektórych zakonach, a do czego te zach caj wi ci, prze ycie jednego dnia ze wiadomo ci , jakby to miał by ostatni dzie mojego ycia. Wtedy zupełnie zmienia si perspektywa patrzenia

na wiat, ycie, relacje, wtedy sobie u wiadamiamy, co tak na prawd jest najwa niejsze. Warto spróbowa , budz c si rano, prze y jeden dzie tak, jakby to miał by ostatni dzie ycia, jakby w nocy miał przyj po Ciebie Chrystus. Trafiliby tam wtedy? Co mógłby zrobi w ci - gu tego dnia, eby ze spokojem zasn ? Mo e pój do spowiedzi, wyzna grzech, którego jeszcze nigdy nie wyznałe . Mo e zerwa wewn trznie z jakim nałogiem, grzechem, grzeszn relacj . Mo e przebaczy komu , albo powiedzie przeproszam.

Na koniec słowa autora dzieła *O na ladowaniu Chrystusa*:

Tak powiniene zachowa si w ka dym czynie i w ka dej my li, jak gdyby dzi miał umrze . Je li miałby czyste sumienie, nie bałby si bardzo mierci. Lepiej jest unika grzechu, ni ucieka przed mierci . Je li dzi nie jeste gotowy, czy b dziesz gotowy jutro?

o. Mariusz Urba ski OMI

Modlitwa do w. Józefa o dobr mier

wi ty Józefie, pociecho cierpi cych i umieraj cych, mój dobry Ojczy! Ty otrzymałe dar przebywania na ziemi a do ko ca swoich dni w towarzystwie Jezusa i Jego Matki, i zaszły na t łask , e umarłe w Ich obj ciach. Prosz Ci , niech twoje wstawiennictwo wyjedna mi łask dobrej mierci, abym – podobnie jak ty – oddał mego ducha przy Jezusie i Maryi. W ci gu ziemskiego ycia b d mi wzorem i pomoc , abym w godzin mierci, ze wiadomo ci dobrze wypełnionego powołania, z czystym sercem i w pokoju szedł na spotkanie z Ojcem. Amen.

Szkoła Maryi

W szkole Maryi: Niezasłu one cierpienie

Najtrudniej prze ywa si cierpienie niezasa one. Tam, gdzie człowiek musi cierpie z powodu cudzego grzechu. Tyle toczy si wojen na wiecie i z tego powodu cierpi dzieci i doro li. Cierpi zdradzana ona lub m . Cierpi dziecko, które jest bite w domu z powodu pija stwa swojej matki, ojca. Cierpi ludzie do wiadczeni przez plotk wynikaj ca z zazdro ci, pych , obmow . Jest wielu ludzi cierpi cych, którzy nosz ten ból przez wiele lat swojego ycia w sercu. Niezasłu one cierpienie jest jak kropka, która dr y serce i umysł człowieka. To okazja dla złego ducha, który mo e wykorzysta to zło, aby nie pozwoli , by człowiek mógł pozby si takiego stanu. Im wi cej nieuszcz liwych ludzi, tym wi cej chaosu. A tam, gdzie chaos, tam okazja do pojawienia si nast pnych ludzkich tragedii. Niezasłu one cierpienie jest jak rak, który powoli niszczy i zabija twoje emocje, p ta my li, twój sfer wolitywn . Stajesz si człowiekiem, któremu wszystko jedno, byleby, jak to si mówi, był wi ty spokój. Mo e i spokój b dzie, ale do

pokoju serca, który daje Bóg, jest nieraz bardzo długa droga. Mo na zada sobie pytanie, dlaczego jest tyle cierpienia w naszym yciu? Dlaczego ludzie wiadomie zadaj tyle bólu i czyni to w sposób bezwzgl dny, wyrachowany? Co jest powodem takiego post powania? Gdzie szuka pomocy? W czasie ostatniej wieszery Jezus powiedział do swoich uczniów: **„To jest moje przykazanie, aby cie si wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”**. Współczesny człowiek ch tnie podejmuje realizację tylko pierwszej cz ci zdania Jezusa: „To jest moje przykazanie, aby cie si wzajemnie miłowali...”. Człowiek próbuje nieudolnie kocha . Czasami pocz tek jest bardzo trudny. Je li dziecko było traktowane przez swoich rodziców, nazwijmy to, niewła ciwie z powodu pija stwa, przemocy, to jak ma kocha w sposób uporz dkowany siebie i innych? Niektórzy z nas na samym starcie swojego ycia my l , e s na przegranej pozycji. Je li człowiek zatrzyma si tylko na pierwszej cz ci zdania wypowiedzianego przez Jezusa w wie-

czerniku, to jest to droga, która zmierzra do piekła na ziemi. Ka dy b dzie kochał po swojemu, tak jak potrafi. Inaczej osoba, która jest uzale niona od pornografii, inaczej prostytutka, inaczej kto , kto nie miał ojca w dzieci stwie, jeszcze inaczej człowiek, który dopu cił si w swoim yciu a-borcji, inaczej człowiek wykorzystany emocjonalnie, psychicznie, seksualnie. Jeszcze inaczej człowiek do - wiadczony plotk , obmow . Realizacja pierwszej cz ci zdania wypowiedzianego przez Jezusa to droga, która wiedzie nas do my lenia, tylko o sobie. Liczy si tylko subiektywne do - wiadczenie. Wtedy człowiek dopuszcza si zła w imi rzekomego własnego dobra, wykorzystuje drugiego człowieka w imi komfortu ycia, stylu ycia i okre lonych celów, które staj si wa niejsze nawet ni ycie drugiego człowieka.

Jezus wypowiada to przykazanie przed swoj m k , mierci i zmar twychwstaniem. To jest Jego testament. Dlatego, drogi bracie i siostrze, nie wolno nam zatrzyma si tylko na pierwszej cz ci zdania, nie wolno

traktowa nauczania Jezusa wybiór-
czo. Jezus pokazuje nam, gdzie le y
siła do pokonywania trudno ci, które
pojawiaj si w naszym yciu. Jego
miło do Ojca wyra ana była mod-
litw , posłusze stwem, ofiar . To
czyniło Jezusa zdolnym do tak gł bo-
kiej ofiary, któr zło ył za ka dego
z nas. Jezus najmniej my lał o sobie,
a najwi cej o zbawieniu człowieka.

Obok Jezusa stała zawsze wierna i po-
słuszna słowu Boga Jego Matka. Mat-
ka, która do wiadczyła wielu cierpie
niezasłu onych. Matka, która nie po-
zwoliła, by zło przykryło wiatło,
które nosiła w sercu. Nie pozwoliła,
by nienawi , zazdro czy ludzki e-
goizm zniszczyły miło do Boga
i człowieka. Faryzeusze i uczeni
w Pi mie mieli swój sposób my -
lenia i działania. W ich sposobie
my lenia i działania było miejsce
na intrygi, zgrzytanie z bami, le-
dzenie oraz na ko cu zdolno do
fałszywego składania zezna . O-
czywi cie, je li chodzi o fałszywe
składanie zezna , to nigdy tego nie
uczynili sami, lecz szukali czło-
wieka słabego, którego łatwo mo -
na było przekupi i w białych
r kawiczkach realizowali swój
sposób my lenia. Zapewne działali
w imi „prawdy”, która miała bro-
ni ich interesów zwi zanych mi -
dzy innymi z kultem i wi tyni .
Poza tym Jezus swoim naucza-
niem mocno dotykał ich serc i wy-
kazywał bł dy w ich my leniu. To
boli, kiedy kto trafia w dziesi tk
i stawia ci pod murem w obecno ci
ludzi. Mo na zazgrzyta z bami ze
zło ci, zala si fal nienawi ci. Ale
mo nate y inaczej.

Maryja nie zawiniła ani przed Bo-
giem, ani przed człowiekiem. Zawsze
słu yła Bogu i nigdy jej czyny, my li
i sowa nie doprowadziły do grzechu.
My cz sto z powodu przyzwyczaj-
nia do swoich grzechów wprowadza-
my samych siebie w sfer ciemno ci.
Wtedy tracimy jasno widzenia.
Granic prawdy przesuwamy do tego
stopnia, e chcemy słu y i Bogu,
i mamonie. Maryja uczy nas umiera-
nia dla zła i rodzenia si do ycia
w wiatło ci. ródłem triumfu Maryi
nad niezastu onym cierpieniem jest
miło do Boga. Ta sama miło , któr-
ra pozwoliła Jezusowi odda ycie za
ka dego z nas. W domach naszych
dziadków na cianach wisiały charak-

terystyczne obrazy Naj wi tszych
Serc Jezusa i Maryi. Jedno serce oto-
czone koron cierniow , drugie –
przebite mieczem bole ci. Potrzebu-
jemy tych dwóch serc, aby leczy
i uzdrawia nasze serca. Potrzebuj-
my ich miło ci oraz sposobu my le-
nia. To ich wiara, nadzieja i miło s
nam potrzebne.

**„To jest moje przykazanie, aby cie
si wzajemnie miłowali, tak jak Ja
was umiowałem”.**

Niepokalane Serce Maryi to yzna
gleba, która wydaje najpi kniejsze o-
woce. Trzeba pozwoli si zasia
w tej ziemi. Trzeba pozwoli , aby ból
rodzenia si w tej ziemi wydał pi kny
owoc. W tym sercu, tej ziemi, b dzie-



my uczyli si wypełnia wol Bo .
Maryja b dzie uczyła nas przebacza-
nia sobie i innym. W tym sercu zrozu-
miemy, czym jest prawdziwa miło .
W tym sercu b d umierały nasze
ludzkie plany, b dziemy oczyszczani
z naszego egoizmu, który cz sto pro-
wadzi do cierpienia nas samych i in-
nych ludzi. Tam zobaczysz, jakim na-
prawd jeste człowiekiem. W tym
sercu rodz si owoce i ofiary. Jest to
sekret płodno ci duszy, która otwiera
si przed Niepokalan . Ona twoje ser-
ce zanieś przed Bo y tron. Maksym
Wyznawca powiedział kiedy tak:
„Czym innym jest rzecz, czym innym
my l, a czym innym nami tno ”.
Droga ku oczyszczeniu wygl da wi c
nast puj co: „Cała walka osoby od-
danej Bogu polega wła nie na umie-
j tno ci oddzielenia nami tno ci od
my li. W przeciwnym wypadku nie
b dziesz mógł spogl da na rzeczy
bez wewn trznej wolno ci”.

Wiara to szczere spojrzenie małego
dziecka, które w milczeniu i z miło -

ci podziwia pi kno swej matki i to,
co ona dla niego robi. Kto idzie za
Maryj , idzie w kierunku Trójcy
wi tej. Tak mówił w. Ludwik de
Montfort. Ona prowadzi nas do gł -
bokiego zjednoczenia z Bogiem
w Trzech Osobach. Dlatego potrze-
bujemy ciszy, adoracji Naj wi tszego
Sakramentu w naszych parafiach. Po-
trzebujemy rekolekcji, aby to odkry-
wa .

W naszym domu generalnym w Rzy-
mie znajduje si figura Niepokalanej.
Przed t figur w. Eugeniusz de Ma-
zenod OMI miał mistyczne do wiad-
czenie, które w naszej rodzinie za-
konnej nosi nazw „u miechu Ma-
ryi”. Zało one przez niego zgroma-
dzenie zakonne prze ywało wów-
czas kryzys. Eugeniusz trwał na
modlitwie przed t figur w domu
macierzystym w Aix en Provence.
Nie byli my wtedy jeszcze obla-
tami Niepokalanej – wydarzenie
miało miejsce 15 sierpnia 1825 ro-
ku. W grudniu – tu przed audien-
cj u papie a Leona XII – Euge-
niusz zmienia nagle nazw zgro-
madzenia z oblatów w. Karola na
„oblaci Maryi Niepokalanej”. By-
ło to niezwykle ryzykowne – taka
zmiana w ostatniej chwili mogła
oznacza niezdecydowanie Zało-
yciela, było to tak e jeszcze przed
ogłoszeniem dogmatu o Niepoka-
lanym Pocz ciu w 1854. Niesamo-
wita historia! Tak oto przy naszych
nazwiskach pojawia si skrót „O-bla-
tus M-ariae I-mmaculatae” (ofiario-
wany Maryi Niepokalanej). Nasze
konstytucje stawiaj nam Maryj ja-
ko wzór naszej oblacji – Maryja bo-
wiem całkowicie po wi ciła si oso-
bie i dziełu Zbawiciela.

**„To jest moje przykazanie, aby cie
si wzajemnie miłowali, tak jak Ja
was umiowałem”.** Id c za Jezusem
i Maryj poznajemy ich miło i mi-
łosierdzie. W tych dwóch sercach od-
krywamy drog dla siebie. To Matka
i Syn ucz nas dostrzega najpierw
grzech w swoim sercu i jak wiele zła
mo e wyrz dzi nieposłusze stwo
Bogu. Jezus i Maryja swoim yciem
pokazuj i ucz nas miłowa naszych
nieprzyjaciół, modli si o dar prze-
baczenia, aby i oni mogli do wiad-
czy przeogromnej Bo ej Miło ci.
Amen.

WSTA – FESTIWAL ŻYCIA W KOKOTKU



Po raz kolejny nasza wspólnota, pod czujnym okiem o. Mariusza, wybrała się w wakacje na Festiwal Życia w Kokotku, który odbył się w dniach 2-8 lipca 2018. Jak co roku nie brakowało mięchu, nowych przyjacieli, zwiaryowanych przygód, a co najważniejsze spotkania z Bogiem i pogłębienia naszej relacji z Nim.

Do tej pory festiwal odbywał się w malowniczym Kodniu nad Bugiem, ale z powodów logistycznych musiał zostać przeniesiony do Kokotka, na gósto zamieszkały i skąd, gdzie również znajduje się nowo wybudowane, nowoczesne Oblackie Centrum Młodzieży NINIWA. Już pierwszym owocem i krokiem milowym zmiany miejsca tego wydarzenia było dołączenie do organizacji archidiecezji katowickiej i czestochowskiej oraz diecezji gliwickiej, sosnowieckiej i bielsko-wywieckiej. Różnicą było zauważalne w liczbie uczestników festiwalu. W tym roku było ich ponad 700, a to dopiero początek...

Nasza wspólnota z Gorzowa wyruszyła już 30 czerwca (nie było spowodowane to tym, aby szybciej znaleźć miejsce na polu namiotowym :)), gdy 1 lipca witaliśmy X-lecie Oblackiego Centrum Młodzieży w Kokotku. Przy okazji uroczystość nie zabrakło jeszcze ważniejszych osobistości, bez których to miejsce dzisiaj w ogóle by nie istniało, m.in. bp. Jana Wierzbicki, który 10 lat temu podjął decyzję, aby oblaci trafili do Kokotka i po dziś dzień jest wielkim przyjacielem oblatów i OCM NINIWA, o. Teodora Jochemy OMI, który zdecydował o objęciu nowej placówki w Kokotku i wydelegowaniu tam dwóch młodych oblatów, a ponadto o. generała Louisa Lougena OMI oraz o. prowincjała Pawła Zajca OMI. Obchody zaczęły się od prezentacji rozwoju oblatów w Kokotku oraz przemówieniami zaproszonych gości. Następnie wszyscy udaliśmy się na Mszę w intencjach, zakończoną koncertem Arki Noego, po którym szeroki uśmiech nie schodził do późno wieczora.

Kolejnego dnia, tj. 2 lipca, rozpoczął się długo wyczekiwany przez nas festiwal, jednak całość zaczęła się dopiero wieczorem. Z racji tego wybraliśmy się do Czestochowy, aby pomodlić się przed obrazem Matki Boskiej. Przy okazji mogliśmy odwiedzić sanktuarium, a całość zakończył wspólny obiad. Niestety nie mogliśmy dojechać do Czestochowy, gdyż w Kokotku czekał na nas festiwal i Msza w intencjach na rozpoczęcie tego pięknego czasu.

W następnym dniu wydarzenie ruszyło w pełni. Nie mogło być powiedziane, że jest w jakikolwiek sposób nudno, czy te „nie ma co robić”. Głównym hasłem tego

rocznego zjazdu było „Wstań”. Dlatego, aby bardziej zrozumieć naukę, jaka miała płynąć z tego jednego słowa, codziennie towarzyszyła nam starotestamentalna księga Jozuego, w postaci wybranych fragmentów. W oparciu o historię Narodu Wybranego po śmierci Mojżesza, który miał być odzwierciedleniem drogi, którą przeszedł – chrzest, bierzmowanie, eucharystia, pokuta i wspólnota. Organizatorzy nie próbowali i pobudki zapewniaли nam już równo o 7.00 rano, abyśmy mogli zdążyć na modlitwy poranne o 7.30. Może wydawało się to normalnym porankiem, ale po całym dniu intensywnego spędzania czasu, zakończonym wieczornym koncertem lub innymi zabawami, jest to do wcześniejsza pora, delikatnie rzecz ujmując.

Kolejnym stałym punktem dla każdego festiwalowicza była konferencja. Codziennie wygłaszał ją zaproszony gość – ks. Kuba Bartczak, Robert „Litza” Friedrich, o. Louis Lougen OMI, Ania Golezdzinowska, czy też Jasiek Mela. Każda była inna pod wieloma względami: opowiedzianej historii, wiodącego tematu, formy zaprezentowania jej, ale jedną rzeczą się nie różniły – każda osoba dawała świadectwo nieograniczonej miłości do jedynego Boga. Ponadto, dawała nam przykład, że życie z Bogiem nie jest w jakikolwiek sposób trudne, a wręcz przeciwnie, wiara dodaje nam siły na każdy nowy dzień. Idealnie wpisują się tu słowa z Pisma wiśniego: „Wszystko możliwe w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

Następnie w planie festiwalowym była praca w grupach wraz ze swoim duszpasterzem. Odbywało się to w formie pytań do każdego z nas (codziennie innych). Przez to doświadczenie mogliśmy zaufać sobie nawzajem, podzielić się jakimś problemem, z którym trudno jest się nam zmierzyć lub po prostu wsłuchiwać się w to, co mówi pozostałi.

Później była chwila odpoczynku z przerwą na obiad. Po nabraniu nowych sił, nadszedł czas na warsztaty, na które wcześniej mieliśmy możliwość się zapisać. Nikt nie mógł narzekać, że nie ma nic, co by go zainteresowało, bo lista była długa – ponad 20 różnych opcji, m.in. serwis rowerowy, survival i pierwsza pomoc, czy crossfit. Dla tych mniej wymagających od siebie było to zwykłe „leżenie do góry brzuchem” :).

Po poobiednich szaleństwach nadeszła chwila na wyciszenie się. W tym czasie odbywały się nabożeństwa, które współgrały z tematem dnia. Pierwszym z nich było nabożeństwo wód Jordanu. Odnowiliśmy my wówczas przyrzeczenia chrzcielne, aby po raz kolejny przypomnieć sobie jakiej łaski do wiadczyli my już na samym początku naszego życia. Jeszcze jednym szczególnym nabożeństwem dla wiśskich osób podczas festiwalu była Droga Krzyżowa. Dla mnie było to mocne oraz wyjątkowe doświadczenie, które przeżyłam w taki sposób po raz pierwszy. Podczas tego nabożeństwa mogliśmy po raz kolejny już poczuć wiś w naszej wspólnocie. Zmierzyli my się również z przeróżnymi trudnościami dosłownie na własnej skórze. Każda stacja oprócz rozważania tekstu zawierała odpowiednie zadanie do wykonania, takie jak leżenie na ziemi, robienie własnego krzyża, czy bieg do namiotu z adoracją. Wszystko odbywało się w lesie.

Następnym, najważniejszym punktem dnia, była Msza

wi ta, na któr wszyscy tłocznie si gromadzili my. Codziennie odbywała si pod przewodnictwem innego biskupa.

Wieczorem, jak to młodzi ludzie zazwyczaj lubi , przyszedł czas na to, eby troch pota czy ,po piewa i zrelaksowa si . Oferta była bogata. Na pocz tku festiwalu zapoznawali my si na imprezie integracyjnej. W kolej-

nych dniach dla lubi cych mocne brzmienie odbył si koncert Luxtorpedy i projekcje filmów. Czy wspominałam ju o tym, e ten festiwal to nie czas na nud ? Ostatnimi słowami – chwała Panu! – za to miejsce, tych ludzi i ich ogromne serca i prze yty czas oraz w imieniu całej naszej wspólnoty chciałabym podzi kowa o. Mariuszowi za trud wło ony w zorganizowanie wyjazdu.

Weronika

PARAFIALNY ZAWRÓT GŁOWY!!!



Ostatni tydzie czerwca i pierwszy tydzie lipca tego roku to był wspaniały czas dla wielu dzieci z Zawarcia i nie tylko;-) W tym czasie bowiem odbywały si półkolonie zorganizowane z inicjatywy wietlicy parafialnej działaj cej przy ko cie le pw. wi tego Józefa.

Atrakcji podczas wspólnie sp dzonego czasu było co niemiara! Rozpocz ło si całkiem niewinnie – spotkania, pierwsze rozmowy, podział na grupy: zielon , czerwon oraz bł kitn oraz projekcja filmu „Gdzie jest Nemo?” To był dopiero pocz tek! Podczas kolejnych półkolonijnych dni dzieci uczestniczyły w zaj ciach na basenie Centrum Sportowo – Rehabilitacyjnego „Słowianka”, budowały pi kne kolorowe domki wystawione potem w ko cie le do podziwiania przez wszystkich parafian, tworzyły morsk dekoracj z wykorzystaniem wyci tych elementów. Niezapomniana przez wszystkich okazała si równie wycieczka do Szczecina, gdzie w towarzystwie kapitana dzieci uczestniczyły w rejsie po Odrze, a potem z przyjemno ci spacerowały po Wałach Chrobrego rozkoszuj c si smakiem nieziemskich lodów, gofrów, rurek z kremem i innych pyszno ci;-)



Poniewa w tym roku obchodzimy 100-letni rocznic niepodległo ci naszego kraju, nie mogło podczas zaj zabrakn akcentu patriotycznego. W jeden z półkolonijnych dni została zorganizowana Olimpiada Niepodległo ciowa, podczas której ka da w dru yn wykonywała po sto – ma si rozumie – ró nych konkurencji. Były w ród nich: strzał na bramk , rzuty do celu, a na koniec oczywi cie sztafeta zło ona ze 100 okr e boiska. By temu dniu nada bardzo patriotyczny wymiar, miejsce olimpiady przystrojone zostało przez 100 nadmuchanych wcze - niej przez dzieciaki balonów w kolorach białym i czerwonym;-)



Nie lada prze yciem dla małych milusi skich był koncert zorganizowany dla przyja nionej grupy seniorów, która codziennie towarzyszyła dzieciom podczas ich obecno ci na parafialnej wietlicy. Wyst py skrzypaczki oraz gitarzystów zrobiły na wszystkich ogromne wra enie i były oklaskiwane gromkimi brawami!

Dwa tygodnie wspólnych zabaw i spotka szybko min ły. Trzeba było si rozsta , cho nie było to łatwe dla dzieci, mi dzy którymi zawi zały si nowe przyja nie i wzmocniły stare wi zi. Wszystkie b d z niecierpliwo ci oczekiwają kolejnego roku i kolejnych wakacji, by móc znowu wypoczywa w tak fantastycznej atmosferze!

Sylvia Gł b



Ministranci na rowerach



„Niech sport b dzie cz ci
poszukiwania wy szych warto ci,
które kształtują charakter
i daj poczucie godno ci i sukcesu
– we własnych oczach i w oczach innych”
w. Jan Paweł II

Nasi ministranci, oprócz swoich obow i zków wynikaj cych z przy-
nale no ci do liturgicznej słu by ołtarza, znajduj czas na przyjem-
no ci, rozrywk i sport. Graj w piłk , chodz na basen, no i oczy-
wi cie je d na wycieczki rowerowe. A to wszystko pod czujnym
okiem swojego opiekuna o. Dawida.

Chłopcy rozpocz li i zako czyli sezon wakacyjny na rowerach. Na
rozpocz cie wakacji 12 maja br. pokonali my 21km. Podziwiaj c uro-
ki rzeki Warty, dojechali my do Czechowa i tam przy samej rzece roz-
palili my ognisko i sma yli my kiełbaski. Dzieci biegały, zwiedzały
poniemiecki bunkier i nie miały czasu na nud . Na zako czenie lata,
09 wrze nia br., równie przejechali my ponad 20km. Tym razem u-
dali my si do Żółtych Piasków koło Ulimia. Chłopcy biegali, grali
w piłk , brodzili po kolana w jeziorze. miechu i rado ci nie było
ko ca. Szczególnie wtedy, gdy podczas grania w piłk (gra w kolory),
wszyscy kl czeli, a byli tacy, co i zaliczyli łokcie. Podczas i jednej
i drugiej wycieczki nie zabrakło wywrotek, spadaj cych ła cuchów,
narzekania na plecy, nogi itd., a mimo to, ka dy wracał do domu zado-
wolony i u miechni ty.

W tak wła nie aktywny sposób ministranci od w. Józefa sp dzaj
czas wspólnie ze sob i z ojcem Dawidem. Brawo chłopaki!

Monika, mama ministranta

Przysta z rodzin

W czasie wakacji członkowie Stowarzyszenia w. Eugeniusza de Mazenoda
zaprosili gorzowian do skorzystania z oferty aktywno ci dla dzieci i doros-
łych. W sierpniu zorganizowano – ju tradycyjny – s pływ kajakowy, któ-
rego uczestnicy mieli okazj zmierzy si z polskimi rzekami. W czerwcu
i sierpniu odbyły si równie dwa weekendowe biwaki.

Dzieci i ich rodzice wzi li udział w obracaniu mostu, krótkim s pływie ka-
jakowym, meczu piłki siatkowej, a tak e mieli mo liwo wypocz przy
ognisku i zintegrowa si z pozostałymi biwakowiczami. Mamy nadziej ,
e wakacyjne wyjazdy pozwoliły na zregenerowanie sił i rozpocz cie roku
szkolnego w pełni sił!

Zwie czeniem projektu „Przysta z rodzin ” b dzie piknik z okazji 5. ju-
bileuszu powstania Stowarzyszenia. Odb dzie si on 30 wrze nia o go-
dzinie 15.00. W programie m.in. Olimpiada Niepodległo ci, konkurs wie-
dzy o Zawarcu, mecz piłki no nej i wyst py artystyczne. Ju dzi zapra-
szamy!

Anna Jakubowska

Projekt dofinansowany przez miasto Gorzów



Wakacje z Oblatami

Lipiec i sierpie to długo wyczeki-
wany przez dzieci czas wypoczynku
od szkoły, który zazwyczaj napawa
trwog rodziców. Cz sto zadaj so-
bie pytania: kto zajmie si dzie-
kiem, gdy b dziemy w pracy? Co
zrobi , by maluchy z nudów nie
wpadały w niebezpieczne towarzy-



two? Chc c zaradzi tym proble-
mom, ka dego roku z bogat gam
propozycji wychodzi wietlica im.
w. Jana Pawła II. Pierwsz z ofert by-
ły tygodniowe kolonie w Kokotku,
gdzie znajduje si Oblackie Centrum
Młodzie y. I cho jest ono poło one
kilkaset kilometrów od Gorzowa, to

warto odbyć dłuższą podróż, by tak ciekawie spędzić czas! Dzieci uczestniczyły w licznych zajęciach w hali sportowej i pieszych wycieczkach. Człystym wizytom na basenie nie sprzyjała niestety pogoda, ale wychowawcy zrekompensowali to swoim podopiecznym wycieczką do Lublińca, kopalni w Tarnowskich Górach oraz do Czestochowy. Dużą popularnością cieszyły się półkolonie, które tym razem przebiegły pod hasłem „Gdzie jest NEMO?”. Ich głównym ideałem było zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom programem rekreacyjno-profilaktycznym. Grupa 40 podopiecznych uczestniczyła w wielu inicjatywach, m.in. spotkanie z policją, wycieczka do Szczecina na rejs statkiem, wyjście do kina, zajęcia artystyczne i sportowe. Punktem kul-



minacyjnym półkolonii była Olimpiada Niepodległości, na którą zaproszeni zostali również seniorzy z Domu u Oblatów. Igrzyska otworzył o. Proboszcz, konkurencje profesjonalnie przygotowała pani Basia, boisko Zespołu Szkół nr 12 zostało ustrojone białoczerwonymi dekoracjami, a o oprawie medialną wydarzenia zadbała pani Agnieszka Kopaczyska-Moskaluk z Radia Plus. Zarówno uczestnicy, jak i kibice, ubrani byli w barwy narodowe, co w połączeniu z głośno śpiewanym hymnem zbudowało podniosły nastrój. Zorganizowanie takiej ilości atrakcji było możliwe dzięki zaangażowaniu wychowawców oraz dofinansowaniu, które parafia uzyskała z miasta Gorzowa oraz Kuratorium Oświaty.

Anna Jakubowska

Wakacje w Domu u Oblatów

Tak szybko skończył się czas wakacji. A był to piękny czas, szczególnie dla nas seniorów. Miło było nam wspominać czas przebywania w parafialnym ogrodzie na wesołych pogórkach, jedzeniu lodów i grach towarzyskich. Również codzienna gimnastyka na wieżowym powietrzu wzmocniała nas i dodawała energii.

Szczególnie miło wspominaliśmy i wiązaliśmy czwartym rocznicę założenia naszego „Domu u Oblatów”. Wspominał uroczysto zorganizowało nam Stowarzyszenie w Eugeniusza de Mazenoda przy wsparciu finansowym z Lubuskiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. Uroczysto uczestniczyli obecni proboszcz Parafii O. Piotr Darasz, Wiceprezydent Miasta Gorzowa Wlkp. pan Radosław Sujak, przedstawiciel z wydziału spraw społecznych oraz nasi przyjaciele z Domu Dziennego Pobytu przy ul. Hejmanowskiej. Wiązaliśmy także czytaliśmy wspólnym grilem. Dzięki pozyskanym funduszom cieszyliśmy się wspomnianymi prezentami. Otrzymaliśmy opakowania na lekarstwa, długopisy oraz piękne kalendarze z naszymi zdjęciami. Szczególnie kalendarze były dla nas prawdziwą radością i niespodzianką. Dzięki uczniom klasy fotograficznej z Zespołu Szkół Odzieżowych za pomoc w organizacji sesji zdjęciowej i przygotowanie zdjęć. Na pamięć tego wydarzenia pani Małgosia nieguła, nasza poetka, napisała wiersz.

W czasie wakacji nie omijaliśmy także kuchni, angażowali się w przygotowywanie musów jabłkowych, czy kiszenie ogórków. Wybraliśmy również na krótki rejs po Warcie. Do naszego ogrodu zawitali bardzo ciekawo goście. Pani Anna Grzyb zapoznała nas z tajnikami prawidłowego odżywiania dla seniorów. Na spotkaniu z Panią Teresą Pruską-Kołodziej poruszaliśmy problemy osób niepełnosprawnych oraz podziwialiśmy hart ducha oraz wolę walki pani Teresy w wyprawie dookoła Polski na wózku inwalidzkim.

Pełni siłą i humorów jesteśmy gotowi na dalsze przygody w „Domu u Oblatów”



Seniorzy z Brackiej

Ju 4 lata....

1. Jak ten czas szybko min ła, rok strzelił jak z bata. Dzie za dniem upływa szybko i ju cztery lata.
2. Cztery lata to „szmat czasu”, powiedział Mateusz... Jeszcze tylko jeden roczek, b dzie JUBILEUSZ!
3. Jubileusz, wi towanie... okr gła to data. Sto lat, Sto lat w dal popłynie z domu u „Oblata”
4. Troszk Seniora czas postarzył, zmarszczka twarz zorała. Rado bycia tutaj razem w sercach nam została.
5. Wi c piewajcie Seniorzy, chwalcie Boga Pana, e pogodna jesie ycia była tu nam dana.

Małgosia niegula
Gorzów Wlkp., 2018r.
PS. Dzi kujemy Ojcom Oblatom
za moc dobroci serca dla Seniorów. Bóg zapła .

Wakacje poza domem

B d c dzieckiem marzyłem o tym, by jecha na kolonie jako uczestnik. Czasem marzenia spełniaj si nieco inaczej ni my limy, ale najwa niejszy jest fakt, e mo na je realizowa . Tak wi c b d c wikariuszem w naszej parafii miałem okazj ju trzeci raz uczestniczy w koloniach. Jak było? Hmm... zacznijmy od pocz tku...

Kolonie odbywały si w Oblackim Centrum w Kokotku, wi c czekała nas długa podróż , która na szcz cie przebiegła bez wi kszych problemów. Nasza baza noclegowa mie ciła si w lesie nad jeziorem, do tego niedaleko jednej z główniejszych dróg. Pierwszego dnia skorzystali my z pi knej pogody i udali my si na spacer, aby rozpozna teren. Poszli my równie na basen, który znajduje si niedaleko oblackiego ko ciola. Kolejne dni były dla nas bardziej wymagaj ce z powodu deszczu. Pogoda si załamała, ale nie my, gdy czekało na nas wiele atrakcji w sali gimnastycznej. Uczestniczyli my w konkursie talentów, grali - my w dwa ognie i koszykówk . Niektórzy chłopcy byli tak zapaleni do sportu, e pó ny mi wieczorami domagali si robienia pompek na pi łce (s trudniejsze od zwykłych) i biegania na dworze. Ich pro by były niezwłocznie spełniane przez zgran grup opiekunów. Ci

niezawodnie czuwali nad kreatywn i bezpieczn zabaw uczestników. Oprócz atrakcji miejscowych czekały na nas wyjazdy. Zwiedzili my kopalni srebra w Tarnowskich Górach i centrum Lubli ca.

W Oblackim Centrum oprócz naszej grupy, kolonie miały równie dzieci z Malni. To mała miejscowo na l sku, z której pochodzi bł. o. Józef Cebula OMI. Postanowili my rozegra mecz pi łki no nej. Naprzeciwko siebie stan ły dru yni z Gorzowa i Malni wraz z trenerami, ich duszpasterzami we własnych osobach. Mecz był zaci ty od samego pocz tku i dostarczył wszystkim ogromu emocji. My l , e wiadkowie tego meczu nie do wiadczyli tylu wra e , ogl daj c mecze mistrzostw wiata w pi łce no nej. Spotkanie ostatecznie zako czyło si remisem. Dobrze, e s dzia nie miał ze sob ótych i czerwonych kartek, gdy mogłoby zabrakn zawodników na boisku.

Dzie przed wyjazdem pogoda u miechn ła si do nas i ujrzeli my promienie sła ca. Skorzystali my z okazji organizuj c podchody i inne zabawy na wie ym powietrzu. Na szcz cie nasze codzienne punkty dnia nie wymagały dobrych warunków atmosferycznych. Codzienne modlitwy i Msze wi te były w kaplicy, a smaczne posiłki w wie o wyremontowanej stołówce.

Sła ce towarzyszyło nam równie podczas powrotu do Gorzowa. Czy uczestnikom podobało si ? Z sonda u wynika, e tak. Czy dzieci były wym czone? Nawet bez ankiety stwierdzili my, e nie. Czy opiekunowie wracali z u miechem na twarzy? Oczywiście, e tak – z jednej strony cieszyli si z udanego wypoczynku dzieci, z drugiej strony cieszyli si z odpoczynku, który czeka na nich po powrocie.

o. Dawid Grabowski OMI



ZIARNO GORCZYCY

Muzyka symfoni piewu
Ptaków rozpoczyna dzie
W lawendowym ogrodzie
Fruwaj motyle
Poszukuj c schronienia
Siedzisz w cieniu drzewa,
Gdy lato w pełni
A bocian brodzi przy stawie
Nios c w dziobie traw
Wyrывa suche gał zie
z powalonego drzewa
By mógł w gnie dzie
goł b pokoju zamieszka
Pisziesz wiersze na murawie
Wrzucaj c ziarna w gleb ,
które
wydaj plony
Wzrastasz w dzie i w nocy
w tajemnicy
Zbawienia Bo ego Królestwa

K cik poezji Joanna Galant

Jezus nasz Pan

Po wsze czasy si rozpoczyna
Nie l kajcie si Goreje blaskiem
Ave Maryja Nigdy nie znika
W wiatło ci W Bo ej m dro ci
wiatło Szukaj j zyka

Wczasorekolekcje w Łebie

Podobnie jak w roku ubiegłym, Ojciec Proboszcz prowadził rekolekcje dla wczasowiczów wypoczywających w Łebie, w terminie 04 – 11 sierpnia br. Towarzyszył mu zespół Siloe z naszej parafii, który wspierał O. Proboszcza piewem.

Do Łeby wybrali się całymi Rodzinami. W ciągu dnia mieli swój czas dla siebie i nie ukrywając, spędzali go głównie wspólnie na plaży, gdy pogoda w tym roku wyjątkowo dopisała. Nie zabrakło również czasu na mecze siatkówki plażowej, które wzbudzały nie lada emocje.

Wieczory natomiast były przeznaczone dla sfery typowo duchowej. W tamtejszej parafii Msze dla wczasowiczów odprawiane są codziennie o godz. 20.00. O. Proboszcz wygłaszał wówczas nauki rekolekcyjne, a my dbaliśmy o oprawę muzyczną. Najbardziej pracowitym dniem była zdecydowanie niedziela – śpiewaliśmy podczas 8 Eucharystii! A po Mszy wieczornej odbył się jeszcze koncert uwielbienia, podczas którego razem z parafianami oraz przebywającymi w Łebie turystami, uwielbialiśmy Boga piewem. Podobne koncerty były jeszcze w poniedziałek i wtorek. W piątek natomiast Ojciec Proboszcz odprawił nabożeństwo wywyższenia Krzyża Pańskiego przez wstawiennictwo Matki Bożej Rozwińcej Wzły. Bardzo wielu wiernych przyszło na to nabożeństwo, by wspólnie z nami się modlić i jak pójnie wielu nam mówiło, taka forma modlitwy była im niesamowicie potrzebna. Niezapomnianym dla nas momentem było spotkanie po nabożeństwie z pewną mieszkanką Łeby, która zdecydowała się podzielić z nami historię swojego życia, a na koniec wręczyła list, w którym dziękowała nam za nasz posług i wyrażała radość, że już drugi rok, wspólnie z nami mogła przeżyć rekolekcje i wielbić Boga piewem.

Cały wyjazd był dla nas niezwykle owocny duchowo. Sprawiliśmy jeszcze bardziej się do siebie zbliżyliśmy i mimo iż pojechaliśmy w mniejszym składzie niż zwykle, dzięki łasce Ducha Świętego byliśmy w stanie zrobić to, co robimy tutaj w parafii. Tegoroczne wczasorekolekcje bez wątpienia zapadną nam w pamięć ze względu na przeżyte tam wspólne chwile i przygody, których oczywiście nie zabrakło.

Aleksandra Przygoda



Warto przeczytać ...

Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu.

Autor: Viktor Codina SJ

„Jeśli chcemy znaleźć Jezusa, musimy udać się do Nazaretu...”

Za sprawą papieża Franciszka w Kościele dokonują się głębokie przemiany. Franciszek wzywa do przekraczania murów kościołów i wychodzenia na ulice oraz na wszelkie peryferia: społeczne, intelektualne i egzystencjalne.

Książka Victora Codiny, jezuita od ponad 30 lat pracującego w południowoamerykańskich slumsach, pokazuje teologiczne źródła myślenia i działania widoczne w posłudze obecnego papieża. Ludzie wykluczeni, ubodzy, żyjący na marginesie są uprzywilejowanym źródłem refleksji Kościoła. Wśród takich bowiem ludzi, w peryferyjnym Nazarecie, żył Jezus, Bóg Wcielony.

Nazaret jest symbolem uniżenia Chrystusa, a zarazem niezwykle mocnym wezwaniem do reformy Kościoła i sposobu, w jaki uprawia on teologię.

Trzeba nam wrócić do Nazaretu, do ciszy i modlitwy, do ciekawości, codziennej i zwyczajnej pracy, do autentycznej solidarności z ludem, do wyjątkowości Bogu, który jest źródłem wszelkiej



nadziei, do naśladowania Chrystusa, który nas rozumie i kocha miłością bez granic. Szkoła Nazaretu prowadzi nas do zagłębienia się w liczne kwestie wzajemnie ze sobą powiązane i na sie-

bie oddziałujące, takie jak istotowa relacja pomiędzy wiarą w Chrystusa a sprawiedliwością, sprawa Kościoła ubogich, gdzie traktowani są oni nie tylko jako przedmiot uwagi i eklezjalnej solidarności, lecz stają się autentycznym podmiotem teologicznym wiary i Kościoła

O Autorze:

Víctor Codina SJ (ur. 1931) – pochodzący z Hiszpanii teolog latynoamerykański. Gdy 1980 roku milicja prawicowej dyktatury rządzącej Boliwią wprowadziła, torturowała i zamordowała jego zakonnego przyjaciela Luísa Espinala, postanowił przyjechać do Ameryki Południowej, by dzielić życie z ubogimi i wykluczonymi. Żyje tam do dziś, łącząc posługę duszpasterską z pracą akademicką.

Rok wydania: 2018

Dostępna również jako ebook

Wydawnictwo: WAM

Polecam!
Lilianna

Kronika parafialna

Chrzest przyjęli:

„Była światłość prawdziwa, która oświeca
każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”. (J 1,9)

Kazimierz Muszkiewicz
Maja Koszewska – Pl sek
Oliwia Ma kowiak
Rafał Zaj c
Jakub Szudlarek
Jan Charkiewicz
Nataniel uk
Alex Gruszewski
Alex Marcin Kozaczyk
Miłosz Witkowski



Barbara Rogowicz
Mikołaj Leon widerski
Marcin Cempa
Franciszek Aleksander Wereta
Lilia Maja Imbiorowicz
Zuzanna Tatkowska
Kornelia Ewa Łabaziewicz
Aleksander Nowak
Alan Aleksander Drzazga

*Życzymy Wam, drogie dzieci, aby Ta Światłość dawała Wam
moc, byście każdego dnia wzrastali w łasce u Boga i u ludzi.*

Małżeństwo zawarli:

„Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu,
bo jak śmierć potężna jest miłość” (Pnp 8,6)

Stanisław Suhecki – Sylwia Suhecka
Maciej Kieliszkiwicz – Edyta Wosicka
Paweł Nowak – Iga Pietkiewicz
Michał Rutkowski – Aleksandra
Jabło ska
Dominik Mazurkiewicz – Magdalena
Korneluk
Mariusz Baran – Karolina Nakielska

Piotr Lejkowski – Hanna Prałat
Tomasz Rawicki – Małgorzata
Rejch
Dawid Nowak – Małgorzata
Gubska
Bartłomiej Karasiewicz – Marta
Machnicka
Tomasz Chłap – Magda Kowalik



*Umocnieni sakramentem małżeństwa
kroczcie z odwagą strzegąc żaru miłości.*

Odeszli do Pana:

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie
sprawy pod niebem, Jest czas rodzenia i czas umierania”. (Koh 3,1-2)

Krzysztof Kubi
Józefa Janas
Janina Milewicz
Waleria Przygoda
Janina Ku micka
Zbigniew Rynkiewicz
Krystyna Stech



Henryk Kowalewski
Marek Siudaj
Irena Friebes
Jan Uziembło
Zofia Chyli ska
Urszula Sierpi ska
Roman Jankowski

*Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie
A światłość wiekuista niechaj Im świeci.*

PIERWSZA ROCZNICA MIERCI WRZESIE – PA DZIERNIK

Katarzyna Biele
Helena Płatkiewicz
Danuta Pawłus
Halina Tomaszewska
Zofia Czyska
Józef Ka mierzczak
Anna Wieczorek
Janina Winnicka
Maria Mazurek-J drzejczak
Teresa Rusewicz
Henryk Wawrzyniak

SAKRAMENT CHRZTU WI TEGO

1. Chrzty odbywaj si w II niedziel miesi ca na Mszy w. o godz. 12.00.
2. Chrzest dziecka nale y zgłosi najpó niej 14 dni przed uroczysto ci .
3. Zgłaszaj cy Chrzest powinien przynie :
 - akt urodzenia dziecka
 - wiadectwo lubu ko cielnego

- dane rodziców chrzestnych (wiek i adres)
 - oraz za wiadeczenie z ich parafii, e s wierz cymi, praktykuj cymi katolikami (bierzmowanymi, yj cymi w zwi zku sakramentalnym). yj cy w zwi zku niesakramentalnym nie mog by rodzicami chrzestnymi!
4. Spotkanie formacyjne w I sobot miesi ca o godz. 17.00 w wietlicy.
 5. Spotkanie organizacyjne w II sobot miesi ca o godz. 19.15 w ko cieie.

SAKRAMENT MAŁ E STWA

1. Narzeczeni zgłaszaj si do kancelarii parafialnej trzy miesi ce przed planowa-
nym lubem (w czwartki 16.00-18.00).
2. Narzeczeni przynosz ze sob :
 - wiadectwa chrztu w. z aktualn dat (adnotacja o Bierzmowaniu).
 - Dowody osobiste.
 - wiadectwa katechizacji z ostatniej klasy szkoły ponadpodstawowej.
 - Za wiadeczenie o odbytym kursie przedmał e skim.
 - Trzy egzemplarze dokumentu z USC, stwierdzaj cego brak cywilnych przesz-
kód do zawarcia mał e stwa ze skutkami cywilnymi (mał e stwo konkordato-
we).
 - Za wiadeczenie o odbytych spotkaniach w Poradni Rodzinnej (tel. 608 293 541).
 - Dane wiadków.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach nale y wezwa kapłana o ka dej porze. Regularne odwie-
dziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywaj si w ka d pierwsz sobot
miesi ca od godz. 9.00 (oprócz lipca i sierpnia). Osoby te nale y zgłosi w biurze
parafialnym.

POGRZEB

Dostarczy akt zgonu i po wiadeczenie o przyj tych przed mierci sakramentach.

NABO E STWA W NASZEJ PARAFII

Pierwszy czwartek miesi ca
godz. 17.00-18.00 – Adoracja Naj wi szego Sakramentu w intencji kapłanów.
godz. 18.00 – Ró aniec w intencji nowych powoła kapła skich i zakonnych.
godz. 18.30 – Msza wi ta „O wi to kapłanów”.
Zapraszamy wszystkich ministrantów, ich rodziców oraz wszystkich zatroskanych
o wi to kapłanów i nowe powołania kapła skie i zakonne.

Pierwszy pi tek miesi ca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza
godz. 16.30 – Spowied dla dzieci.
godz. 17.00 – Nabo e stwo dla dzieci.
godz. 18.00 – Nabo e stwo do Serca Jezusowego i spowied dla dorosłych i mło-
dzie y.
godz. 18.30 – Msza wi ta wynagradzaj ca za grzechy popełnione w naszych ro-
dzinach.

Pierwsza sobota miesi ca

godz. 8.30-18.00 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza
godz. 9.00 – odwiedziny chorych.
godz. 17.30 – Nabo e stwo do Niepokalanego Serca Maryi.
godz. 18.30 – Msza wi ta w intencji ywego Ró a ca.

Czwarta niedziela miesi ca

godz. 11.30 – Ró aniec misyjny.
godz. 12.00 – Msza wi ta w intencji Przyjaciół Misji.

Ka da Niedziela

godz. 13.00-18.30 – Adoracja w kaplicy w. Eugeniusza

Ka dego 13-go dnia miesi ca

Zapraszamy na Nabo e stwo i Eucharysti z Matk Bosk Fatimsk .

Ka dy 25 dzie miesi ca – Dzie Modlitwy w intencji dzieci nienarodzonych i ich

rodziców
godz. 18.00 – Ró aniec.
godz. 18.30 – Msza wi ta.

Nabo e stwa w tygodniu

Nowenna do Matki Bo ej Nieustaj cej Pomocy – w rod po Mszy wi tej o godz.
8.00.
Nowenna do w. Józefa równie w rod o godz. 18.00.
Nabo e stwo do Bo ego Miłosierdzia – w pi tek o godz. 18.00.
Nabo e stwo do w. Jana Pawła II – czwartki czwartek miesi ca, godz. 18.00

Spotkanie Koła Radia Maryja – 13. dzie miesi ca

godz. 18.00 – Ró aniec.
godz. 18.30 – Msza wi ta w intencji Ojca w., Ojczyzny oraz Rodziny Radia
Maryja.

ZAPRASZAMY DO WSPÓLNEJ MODLITWY



OBLACKIE ECHO

Czasopismo parafii w. Józefa w Gorzowie Wlkp.

Adres redakcji: ul. Bracka 7
66-400 Gorzów Wlkp.
tel./fax 95 722 64 39
e-mail: oblackieecho@wp.pl

Redakcja:

O. Piotr Darasz OMI, O. Mariusz Urba ski OMI (Opiekun Redakcji), O. Dawid Grabowski OMI,
El bieta Bartelak - Przygoda (redaktor Naczelna), Lilianna Pawłowska, Barbara Chru ci ska, Paweł
Intek (foto)
Skład: Paweł Intek

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Nie zwraca tekstów niezamówionych.



REKOLEKCJE

"Zróbcie wszystko,
cokolwiek wam powie"

33 dni przygotowania przed aktem
całkowitego oddania się w niewolę Maryi
wg św. Ludwika Marii Grignion de Montfort

04.11.2018 - 08.12-2018

Warunkiem uczestnictwa jest poświęcenie siebie Niepokalanemu Sercu Maryi
i przeczytanie "Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do NMP"

Terminy spotkań:

- * - 28.10.2018 Msza Św. (19:00), wstęp do rekolekcji
- I - 04.11.2018 Msza Św. (19:00), konferencja, spotkanie
- II - 16.11.2018 III - 23.11.2018
- IV - 30.11.2018 V - 07.12.2018
- VI - 08.12.2018 Dzień Skupienia, Msza Św.
z uroczystym aktem oddania się
w niewolę Maryi

ZAPRASZAMY

**Parafia św. Józefa
i Stowarzyszenie św. Eugeniusza de Mazenoda
ul. Bracka 7
66-400 Gorzów Wlkp.**

Zapisy pod nr tel: 730-876-609, 606-103-812





ZABYTKOWA KOPALNIA SREBRA W TARNOWSKICH GORACH



WAKACJE 2018

